

Narada aktywu w stolicy

Wczoraj odbyła się w Warszawie narada aktywu partii no-gospodarczego na temat realizacji zadań społeczno-ekonomicznych Warszawy w bieżącym 5-leciu. W naradzie uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR — premier Piotr Jaroszewicz. Obradom przewodniczył zastępca członka Biura Politycznego I sekretarz KW PZPR — Józef Kępa. (PAP)

Wojewódzki zespół poselski nad założeniami wielkopolskiej 5-latki

Wczoraj w Poznaniu odbyło się, pierwsze w bieżącej kadencji Sejmu, posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarza KC, posła Ziemi Wielkopolskiej — Edwarda Babiucha.

Po otwarciu obrad przez I sekretarza KW PZPR w Poznaniu — Jerzego Zasade, przewodniczącego Prezydium WRN — Franciszek Szczerbal w imieniu Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych przedstawił proponowany skład prezydium Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Poznaniu. Posłowie zaakceptowali te propozycje wybierając przewodniczącym WZP: I sekretarza KW PZPR — Jerzego Zasade, wiceprzewodniczącymi: prezesa WK ZSL — Walentego Kołodziejczyka i sekretarza WK SD — Tadeusza Młynicza, a sekre-

tarzem dotychczas pełniącemu tę funkcję — Stanisława Furgała.

Wybrano również posłów — seniorów, których zadaniem będzie organizacja i koordynacja działania parlamentarzystów, zwłaszcza jeśli chodzi o spotkania ze społeczeństwem,

postulatów. Do realizacji zakwalifikowano 9 725, a zrealizowano (według danych na koniec ub. roku) 6 156. Znaczna część wniosków została wykonana przy udziale wyborców — w czynach społecznych, których wartość w latach 1969—71 przekroczyła 2 miliardy złotych.

Podczas tegorocznej kampanii wyborczej do Sejmu zgłoszono w województwie 119 postulatów. We dług wstępnej oceny 115 jest możliwych do realizacji.

Następnie przewodniczący Prezydium RN Poznania — Stanisław Cozaś i zastępca

Dokończenie na str. 2



Fragment obrad wczorajszego, pierwszego w bieżącej kadencji Sejmu, posiedzenia Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Poznaniu. Fot. — K. Przychodźki

w poszczególnych okręgach wyborczych. Posłami — seniorami zostali: w okręgu nr 7 (Poznań) — Stanisław Furgal, w okręgu nr 57 z siedzibą w Gnieźnie — Tadeusz Czwojdrak, w okręgu nr 58 z siedzibą w Kaliszu — Eugeniusz Pacia, w okręgu nr 59 z siedzibą w Ostrowie — Franciszek Nowak i w okręgu nr 61 z siedzibą w Szamotułach — Tadeusz Młynicz.

Z kolei sekretarz Prezydium RN Poznania Józef Switaj i kierownik Wydziału Organizacyjno-Prawnego Prezydium WRN — Romuald Zysnarski przedstawił posłom przebieg realizacji postulatów i wniosków wyborców.

W Poznaniu podczas kampanii wyborczej do Sejmu i rad w 1969 roku oraz w czasie tej kadencji zgłoszono 1 323 wnioski, z których do realizacji przyjęto 944, a wykonano (do stycznia br.) 815. W ostatniej kampanii wyborczej postulatów było 25 i wszystkie zostały zakwalifikowane do realizacji.

W województwie poznańskim w poprzedniej kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych oraz w trakcie kadencji zgłoszono 11 737

„Rude Pravo“ o uprowadzeniu samolotu

Czwartkowe „Rude Pravo“ opublikowało artykuł dotyczący niedawnego uprowadzenia samolotu Czechosłowackich Linii Lotniczych. Dziennik zwraca uwagę, że porywacze poprosili w NRF o azyl polityczny i zadaje w związku z tym pytanie, na jakie kregi polityczne liczą przestępcy. „Rude Pravo“ pisze: w ostatnich latach nieraz spotykaliśmy się z przychylnością pewnych kół w Niemieckiej Republice Federalnej do ludzi takich, jak porywacze czechosłowackiego samolotu. (PAP)



21 bm Polska będzie na skraju wyżu. Zachmurzenie będzie umiarkowane i niewielkie. Temperatura maksymalna ok. plus 10 st. Wiatry słabe i umiarkowane przeważnie z kierunków wschodnich.

Kłopoty z lądowaniem na Księżycu

W chwili oddawania numeru do druku ośrodki kontroli lotów w Houston podały, iż mogli być opóźnienie lądowania na Księżycu. Decyzję w sprawie lądowania miało podjąć po jeszcze jednym, dodatkowym okrążeniu Księżycza przez oba człony „Apollo-16” — „Oriona” i „Kaspara”. Obecnie z Houston dano znać astronautom, że decyzja zapadnie w ciągu następnych pięciu okrążeń Księżycza.

Z ostatnich doniesień wynika, że opóźnienie lądowania było rezultatem nie tyle awarii głównego silnika napędowego członu dowodzenia, co awarii głównego systemu sterowania „Apollo-16”. Lecący samotnie w kabinie „Kaspara” Thomas Mattingly zmuszony był odrzucić próby włączenia głównego silnika, ponieważ zorientowano się, iż nie dysponowałby żadnymi danymi dotyczącymi dokładnego położenia dyszy silnika i nie byłby pewien czy nada pojazdowi pożądaną kierunek. Houston zapewnił astronautów, iż robi wszystko, by znaleźć właściwe rozwiązanie. (PAP)

2 ostatniej chwili

Ośrodek kontroli lotów w Houston w piątek około godz. 1.00 czasu warszawskiego polecił lunonau tom by realizowali program lądowania na Srebrnym Globie. Lądowanie „Oriona” na Księżycu nastąpi prawdopodobnie w piątek około godz. 3.30 czasu warszawskiego. (PAP)



CSRS — ZSRR 3:2

W czwartek na hokejowych mistrzostwach świata w Pradze spotkały się zespoły pretendujące do złotego medalu ZSRR i CSRS. Po pasjonującym, stojącym na wysokim poziomie pojedynku zwyciężyli Czechosłowacy — 3:2 (2:0, 1:2, 0:0).

Sprawozdanie z meczu wraz z tabelą zamieszczamy na str. 5.

Berlin Zachodni

Konieczna ratyfikacja układów

Rządzący burmistrz Berlina Zachodniego, Klaus Schuetz określił w czwartek jako błędny pogląd, że porozumienie czterostronne w sprawie Berlina Zachodniego będzie mogło wejść w życie bez ratyfikacji układów ze Związkiem Radzieckim i z Polską.

W oświadczeniu rządowym na forum zachodniobermberskiej izby deputowanych Schuetz podkreślił z naciskiem, że nie może być mowy o jakimś izolowanym rozwiązaniu kwestii Berlina Zachodniego, niezależnym od całokształtu sytuacji politycznej w Europie i stosunków między Zachodem i Wschodem. (PAP)

Przewodniczący Rady Państwa w Szczecinie

Do Szczecina przybyli dziś — członek Biura Politycznego KC PZPR przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński i wicepremier — Franciszek Kaim.

Wezmą oni udział w obradach plenum KW PZPR w Szczecinie na temat planu zabezpieczenia realizacji uchwały Rady Ministrów w sprawie rozwoju woj. szczecińskiego. PAP

27 rocznica układu Polska — ZSRR

Koncert w Warszawie i wizyta gości radzieckich

W przeddzień 27 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Polską i Związkiem Radzieckim odbył się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczysty koncert, zorganizowany przez Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu i Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na sali zgromadzili się przedstawiciele społeczeństwa stolicy: pracownicy zakładów przemysłowych, instytucji, reprezentanci organizacji społecznych, młodzież, żołnierze WP. Obecni są weterani walk o wolność i sprawiedliwość społeczną. Na uroczystości przybyli Janusz Groszkowski, Stefan Olszowski, Jan Szydłak, Józef Tejchma, Stanisław Gucwa, Michał Grendys.

Obecna jest także przebywająca w Polsce delegacja Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej oraz kosmonauta Aleksiej Jelisiejew.

W czasie uroczystości przemówienia wygłosili: członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Józef Tejchma

Kancelarz Brandt w Londynie

Kancelarz NRF Willy Brandt przybył w czwartek po południu z wizytą oficjalną do Londynu. Na lotnisku kanclerza Brandta powitał premier W. Brytanii, Edward Heath.

Kancelarz Brandt w wypowiedzi złożonej na lotnisku podkreślił, że rządy obu krajów — NRF i W. Brytanii — mają jednakowe poglądy, co wyraża się nie tylko w aprobacie idei wspólnoty europejskiej, lecz również w solidarności w sojuszu atlantyckim oraz w wysiłkach na rzecz odprężenia w stosunkach między Wschodem i Zachodem. Kancelarz powiedział, że ten ścisły związek jest szczególnie ważny w chwili, kiedy NRF za mierza wnieść wkład w zapewnienie pokoju, zwłaszcza jeśli chodzi o stosunki z krajami socjalistycznymi.

Szef rządu federalnego wskazał ponadto, że dobre stosunki między NRF i W. Brytanią potwierdzone zostały ponownie podczas rokowań w sprawie przystąpienia W. Brytanii do EWG. Kancelarz dodał, że rozszerzenie Wspólnego Rynku otworzyło nowy rozdział w historii kontynentu europejskiego. (PAP)

który stwierdził, iż jest gotów — pod pewnymi warunkami — uznać Bengalię. Jako jeden z warunków wymienił uwolnienie 93 tysięcy pakistańskich jeńców wojennych. Dodał jednak, iż jest przekonany, iż w ciągu 10 lub 15 lat Pakistan i Bengalia utworzą federację.

Ofiary tornado

Pięć osób — dwie kobiety i troje dzieci — zostało zabitych oraz

PAP RADIO-INF.WK-TELEFONEM
RADIO-INF.WK-TELEFONEM
RADIO-INF.WK-TELEFONEM
RADIO-INF.WK-TELEFONEM
RADIO-INF.WK-TELEFONEM
RADIO-INF.WK-TELEFONEM
RADIO-INF.WK-TELEFONEM
RADIO-INF.WK-TELEFONEM
RADIO-INF.WK-TELEFONEM
RADIO-INF.WK-TELEFONEM

wiele innych odniosło rany w wyniku groźnego tornado, które szalało w stanie Oklahoma w USA. Wyrządził poważne straty materialne.

Wrocławską „bombę kobaltową” rozpoczęła w końcu ub. roku na terenie Szpitala Miejskiego we Wrocławiu budowa pawilonu telegammatapii (zwanego popularnie „bombą kobaltową”) rośnie w

(fragmenty zamieszczamy na str. 2) i ambasador ZSRR w Polsce — Stanisław Pilotowicz.

Oficjalną część akademii zakończyły dźwięki „Międzynarodówki”.

W drugiej części wieczoru wystąpili artyści stołecznej Es-trady i ich radzieccy koledzy. PAP

Wniosek premiera o ratyfikację układu

20 kwietnia br. prezes Rady Ministrów przedłożył Radzie Państwa wniosek o ratyfikację układu między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków, podpisanego w Warszawie dnia 7 grudnia 1970 r. (PAP)

Przemysł ciężki w bieżącym roku

Pomyślnie zapowiada się w przemyśle ciężkim realizacja zadań I półrocza i całego roku 1972. Wskazują na to bardzo dobre wyniki pracy załóg w ciągu trzech pierwszych miesięcy br., kiedy to wykonano prawie 25 proc. rocznych zadań produkcyjnych, a wartość uzyskanej ponadplanowej produkcji sprzedanej przekroczyła 1,6 mld zł. Jeszcze większy (26,2 proc.) jest stopień zaawansowania zadań rocznych, jeśli chodzi o dostawy na potrzeby rynku wewnętrznego. W I kwartale przemysł ciężki przekazał do handlu wyroby wartości ponad 3,1 mld zł tj. o ok. 250 mln zł więcej niż zakładał plan.

Na podkreślenie zasługuje też dobra realizacja bardzo napiętych w tym roku zadań inwestycyjnych. W I kwartale majątek trwały przemysłu ciężkiego wzrosnął o nowe obiekty wartości 1,7 mld zł; dwa z nich o bardzo dużym dla gospodarki znaczeniu wykonane zostały, zgodnie z zobowiązaniami budowniczych, o 1,5 miesiąca wcześniej niż pierwotnie zakładano. (PAP)

Mali złodzieje

Policia francuska zatrzymała w miejscowości Boissy-le-Chatel grupę uliczników w wieku od 8 do 12 lat, którzy włamywali się do mieszkań. Znaleźiono przy nich różne przedmioty pochodzące z kradzieży. Łupem przestępców w krótkich spodenkach stała się również wielka beczka cidru (jabłecznika). Młodociągni złoceńcy zdążyli już ją otworzyć i zamierzali dla smaku zaprawić napój kradzionym miodem.

Posiedzenie Rady Banku

W czwartek w Moskwie rozpoczęło się piąte posiedzenie Rady Międzynarodowego Banku Inwestycyjnego. W posiedzeniu uczestniczą przedstawiciele krajów — członków banku: Bułgarii, CSRS, NRD, Mongolii, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR a także zaproszeni na posiedzenie przedstawiciele RWPG i Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej.

Odwołanie ambasadora NRF

Reżim grecki zażądał odwołania zachodniemieckiego ambasadora, Petera Limbourga z placówki w Atenach, oskarżając go o zorgani-zowanie ucieczki greckiego więźnia politycznego, profesora prawa — George Mangakisa. Jak wiadomo, prof. Mangakis, więziony przez reżim grecki, uzyskał czasowo zwieszenie wykonania kary w związku ze swym stanem zdrowia. Wkrótce potem, w niewyjaśnionych okolicznościach, znalazł się w NRF.

Samolot izraelski nad Francją

Agencja AFP, powołując się na informacje ministerstwa obrony Francji, podaje, że izraelski samolot pasażerski odbywający lot z Nicei do Hanoweru zmienił kurs i normalną wysokość lotu, przelatując nad zakazaną strefą, gdzie znajduje się francuska baza rakiet strategicznych z głowicami nuklearnymi. Na polecenie ministerstwa obrony, samolot zmuszony został do lądowania w Lyonie.

Pakistan — Bengalia

W tygodniku „L'Europeo” opublikowano wywiad z prezydentem Pakistanu Zulfikarem Ali Bhutto,

Poznańska Wiosna Muzyczna

Poczynając od 26 bm. przez cztery dni Poznań znajdować się będzie w centrum uwagi środowisk muzycznych całego kraju, z racji szczególnie bogatego w tym roku, programu imprez koncertowych kolejnej dwunastej już Poznańskiej Wiosny Muzycznej.

W ramach tego festiwalu odbędą się dwa koncerty symfoniczne oraz trzy kameralne, nie licząc wielu imprez towarzyszących festiwalowi — spotkań i koncertów.

Filarmonia Poznańska, jak to zapowiedział wczoraj dyr. A. Łuczak podczas konferencji prasowej, spodziewa się w sumie ponad stu obserwatorów i gości festiwalu, w tym także i kompozytorskich delegacji zagranicznych. Odbędzie się również w Poznaniu z tej okazji sesja wyjazdowa Zarządu Głównego Związku Kompozytorów Polskich.

Do spraw związanych z Festiwałem Polskiej Muzyki Współczesnej Poznańskiej Wiosny Muzycznej powrócimy jeszcze na naszych łamach. (ob)

Narada w CRZZ

Zadania w realizacji programu budownictwa

W siedzibie CRZZ odbywa się krajowa narada poświęcona kierunkom działania związków zawodowych i samorządu robotniczego na rzecz realizacji programu budownictwa i gospodarki mieszkaniowej w bieżącej 5-letniej oraz programu poprawy warunków mieszkaniowych ludności w latach 1975—1990.

W obradach, które prowadzi członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ Władysław Kruczek, uczestniczą reprezentanci zakładów budowlanych i przemysłowych pracujących dla budownictwa. Obecni są przedstawiciele kierownictwa szeregu resortów gospodarczych i organizacji społecznych.

Wśród najpilniejszych problemów wymagających wzmocnienia działania społecznego uczestnicy narady wymieniali wykorzystanie wszelkich rezerw wzrostu produkcji materiałów budowlanych i to we wszystkich branżach produkujących na rzecz budownictwa. Niezbędne jest lepsze wykorzystanie czasu pracy na budowlach, upowszechnianie systemu umów zryczałtowanych, rozszerzanie pracy na drugich i trzecich zmianach.

Trzeba wydać walkę częstym obecnie przejawom marnotrawstwa, niepokojącemu zjawisku nieuzasadnionego wzrostu kosztów budownictwa. Przytaczano godne upowszechnienia przykłady inicjatyw zakładów pracy na rzecz rozwoju budownictwa mieszkaniowego systemem gospodarczym oraz jednorodzinnego.

Wraz z działaniem mającym na celu przyspieszenie wzrostu budownictwa mieszkaniowego oraz sprawiedliwy rozdział no- wych mieszkań nieodzowna jest dbałość o poprawę warunków mieszkaniowych w starym budownictwie, zaopatrzenie społecznej kontroli gospodarki tymi zasobami. (PAP)

Wojewódzki zespół poselski

Dokończenie ze str. 1

przewodniczącego Prezydium WRN w Poznaniu Andrzej Śliwiński przedstawił zebranym podstawowe założenia bieżącej pięcioletniej Poznańskiej i województwa poznańskiego, podkreślając jej ideę przewodnią: możliwie najlepsze zaspokojenie potrzeb materialnych i kulturalnych ludzi pracy.

Posłowie postanowili przyjąć informację dotyczącą realizacji postulatów i założeń planów pięcioletnich. Omówili nadto roczny plan pracy Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego obejmujący m. in. takie problemy jak: perspektywiczny plan budownictwa mieszkaniowego w Poznaniu, realizacja programu poprawy warunków pracy i warunków socjalno-bytowych mieszkańców Wielkopolski w latach 1972—75 i ocena hodo- wli zwierząt gospodarskich.

Pod koniec obrad zabrał głos sekretarz KC PZPR, przewodniczący Klubu Poselskiego PZPR Edward Babiuch, który poinformował zebranych o aktualnej i przyszłej tematyce niektórych prac parlamentarnych.

Edward Babiuch przedstawił także modyfikację metod działania Rady Państwa informując m. in. o likwidacji niektórych jej komisji, i o powołaniu — Komisji do spraw Wy- chowania Obywatelskiego. (y)

Indochiny

Dalsze straty reżimu sajgońskiego

Zdobycie przez siły wyzwolenie miasta Hoai An, liczącego około 40.000 mieszkańców, przejęcie całkowitej kontroli rejonu miasta An Loc oraz atak „Migów” północno-wietnamskich na okręty VII Floty USA — to najważniejsze czwartkowe doniesienia z Wietnamu. Czwartek był zarazem 22 dniem ofensywy sił wyzwoleniczych w Wietnamie Południowym.

Agencje zachodnie doniosły, że 20 bm. południowowietnamskie miasto Hoai An, leżące w odległości 560 km na północ od Sajgonu wpadło w ręce sił partyzanckich. Zdobyte miasto przez armię wywołało leńca było wydarzeniem dnia. Walki toczyły się w tym rejonie już od kilku dni. Znajdujący się w defensywie żołnierze sił reżimowych zostali zmuszeni do wycofania się. Po obu stronach były znaczne straty.

Zacięte walki toczą się nadal w rejonie miasta An Loc, leżącego 90 km na północ od Sajgonu. Żołnierze armii wyzwoleniczej w środę i w nocy z środy na czwartek wystrzelili około 1.600 pocisków rakietowych i moździerzowych na znajdujące się tam stanowiska wojsk sajgońskich. Po tym gwałtownym ataku ognio-

wym przeprowadzono bezpośrednie natarcie na wroga przy użyciu czołgów; według Reutera, wprowadzono do akcji 12 czołgów. Ogień sił wyzwoleniczych jest tak gęsty, że amerykańskie i sajgońskie samoloty transportowe nie są w stanie dokonywać zrzutów ani ewakuować rannych z rejonu An Loc. W okolicach tego miasta zestrzelono w środę olbrzymi transportowiec amerykański „C-130”.

Dowództwo amerykańskie jest pod wrażeniem ataku myśliwców bombardujących DRW na okręty VII Floty USA, które z Zatoki Tonkińskiej ostrzeliwują wybrzeża Wietnamu. Według agencji zachodnich, dowództwo USA zakomunikowało, że co najmniej trzy północnowietnamskie „Migi” zaatakowały w środę z niskiego pułapu cztery okręty USA. Niszczyciel „Highbee” oraz krążownik „Oklahoma City”, flagowy okręt VII Floty amerykańskiej — zostały trafione. „Highbee” został poważnie uszkodzony, a czterech jego marynarzy odniosło rany. Przez kilka godzin gaszono pożar na tej jednostce. Według dalszych informacji agencji zachodnich, równocześnie z atakiem „Migów”, okręty amerykańskie ostrzelane zostały przez północnowietnamskie kutry torpedowe.

Lotnictwo amerykańskie dokonało w czwartek ponad 150 nalotów na stanowiska sił wyzwoleniczych w Wietnamie Południowym, a zwłaszcza w rejonie miasta An Loc.

W Sajgonie podano, że straty południowowietnamskie w ubiegłym tygodniu były największe od czasu słynnej ofensywy z okresu święta Tet w 1968 roku. Armia sajgońska straciła w ubiegłym tygodniu 1.002 żołnierzy zabitych i 2.656 — rannych.

W pierwszej połowie kwietnia, jak podaje agencja prasowa Wyzwolenie, siły patriotyczne w Wietnamie Południo-

wym wyeliminowały z walki około 30.000 żołnierzy przeciwnika, zestrzeliły 150 samolotów oraz zniszczyły bądź uszkodziły tysiąc pojazdów wojskowych.

W czwartek USA przeprowadziły dalsze naloty na Wietnam Północny. 5 samolotów USA stracono. Tak więc dotychczas Stany Zjednoczone straciły nad DRW 3.504 samoloty.

Liczne przypadki dżumy i cholery odnotowano w rejonie Hue w Wietnamie Południowym. Wystąpiły one także w prowincji Quang Tri. (PAP)

Konkurs na plakat „Polska — 73”

W Poznaniu rozstrzygnięty został ogólnopolski konkurs na projekt plakatu Światowej Wystawy Filatelistycznej „Polska-73”. Jury przyznało pierwszą nagrodę Bożenie Jankowskiej z Olsztyna, dwie równorzędne drugie nagrody Joannie Krzymuskiej-Stokowskiej (Warszawa) i Ryszardowi K. Grzybowskiemu (Łódź) i trzecią nagrodę Janowi Olejniczkowi (Poznań). (PAP)

Sojusz przykładem partnerstwa

Fragmenty przemówienia J. Tejchmy

Przed 27 laty pełnomocni przedstawiciele znowu odrodzonej Polski oraz Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — złożyli podpisy na dokumentach polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy i współpracy wzajemnej, stwierdził m. in. J. Tejchma.

Równocześnie w kraju — dobiegała końca reforma rolna, a kapitalistyczne fabryki przekształcały się w zbiorowisko własności naszego społeczeństwa. W tym samym czasie Armia Radziecka i Wojsko Polskie podjęły ostatni już wysiłek wojenny u granic Berlina.

Nie traktujemy równocześnie tych wydarzeń naszej historii tylko jako symbolu, ułatwiającego myślenie zadkowe i powierzchowne. Tu chodzi o podsumowanie wiekowych doświadczeń narodu polskiego, w których wypróbowywane były różne koncepcje, różne polityki i różne orientacje.

Dzisiaj można stwierdzić, że najdonioślejszą konsekwencją zapoczątkowanego przez Polskę i Związek Radziecki nowego współzycia w duchu przyjaźni i współpracy jest utrwalanie świadomości i podstaw naszych społeczeństw i narodów w duchu wzajemnego zrozumienia, życzliwości, poczucia łączności w walce o rozwój naszych socjalistycznych społeczeństw, o postęp w skali świata, o pokój i bezpieczeństwo.

Zapoczątkowany układem sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim przekształcił się także w ważne ogniwo rozwijanej przyjaźni i współpracy z innymi krajami socjalistycznymi. Zespoleni z tymi krajami w obronnym Układzie Warszawskim i w RWPG, widzimy — w umacnianiu jednoci naszej wspólnoty, pomnażaniu siły gospodarczej całości i każdego ognia tej całości, w socjalistycznej integracji, w skoordynowanym działaniu na arenie międzynarodowej — trwały fundament pokoju i bezpieczeństwa, nienaruszalności granic, czynnik pomyślnego rozwoju naszych społeczeństw.

Sojusz polsko-radziecki jest w stosunkach międzynarodowych przykładem partnerstwa opartego na wzajemnym zaufaniu, lojalności i solidarności, które nie podlegają fluktuacjom, lecz stale się utrwalają dzięki rozumieniu wspólnych interesów w duchu marksistowsko-leninowskiej ideologii.

Układ polsko-radziecki zapoczątkował wzajemnie korzystną i rozwijającą się na szeroką skalę współpracę gospodarczą i naukowo-techniczną. Dzięki pomocy i

Narada w OK FJN

Działanie na rzecz porządkowania miast

W OK FJN odbyła się narada, której tematem są główne kierunki współdziałania komitetów FJN i rad narodowych w zakresie porządku i estetyki w miastach, osiedlach i wsiach. Naradę zagal przewodniczący OK FJN prof. Janusz Groszkowski.

Wicepremier Zdzisław Tomal, który jest przewodniczącym komisji OK FJN do spraw czynów społecznych, podkreślił w swym wystąpieniu, że problem porządku ma istotne znaczenie społeczne, gospodarcze i wychowawcze. Jest to ważny czynnik kultury pracy, jej dobrej organizacji i wydajności. Wiąże się to również z poprawą stanu sanitarnego w kraju oraz stanu bezpieczeństwa na drogach i ulicach, a także bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Nieporządk i zaniedbania jeśli chodzi o wygląd miast, wsi i ośrodków wypoczynkowych, hoteli, zakładów gastronomicznych i urządzeń użyteczności publicznej wywołują słuszną krytykę opinii społecznej. Rady narodowe opracowały już programy likwidacji zaniedbań porządkowych i sanitarnych. Odpowiedzialność za stan porządku spoczywa również na administracji zakładów pracy, na właścicielach nieruchomości znajdujących

się we władaniu instytucji państwowych i społecznych oraz osób prywatnych.

Poważna rola przypada komitetom FJN w rozwinięciu współpracy z radami narodowymi w zakresie inicjowania czynów społecznych na rzecz porządkowania miast, osiedli i wsi. Jest to obecnie jeden z ważnych kierunków czynów społecznych. Warto przypomnieć, że łączna wartość wszystkich czynów społecznych, zrealizowanych w roku ubiegłym w naszym kraju przekroczyła 7,5 mld zł, i była wyższa o ponad 11 proc. niż w 1970 r. (PAP)

Ankieta tygodnika „Perspektywy”

Popularny, największy polski tygodnik „Perspektywy” przygotowuje się do wprowadzenia na łamach szeregu zmian zarówno w treści jak i w szacie graficznej. Zanim jednak redakcja podejmie decyzję radzi się swych czytelników, i w tym celu ogłosiła ankietę w nr 15 z 14 bm. „Perspektywy” zwracają się do czytelników z prośbą o odpowiedź na pytania jakiej problematyce powinny poświęcać więcej miejsca niż dotychczas, które spośród rubryk czytane są ze szczególnym zainteresowaniem, jakie problemy powinny być szerzej reprezentowane na łamach. Dla uczestników ankiety przygotowała redakcja cenne wydawnictwo albumowe.

Zachęcamy czytelników „Głosu” do współdziałania w tworzeniu nowego kształtu „Perspektyw”.

Komputery z „Elwro” na eksport

Największa fabryka polskich komputerów — Wrocławskie Zakł. Elektroniczne „ELWRO” pomyślnie rozwijają opłacalny eksport. W roku bieżącym spośród około 100 komputerów, które opuszczają taśmy produkcyjne „Elwro” 25 tych nowoczesnych elektronicznych maszyn cyfrowych do przetwarzania danych zakupili już odbiorcy w Związku Radzieckim, Czechosłowacji, Bułgarii, NRD i na Węgrzech.

Na eksport w br. trafi ponad 100 krajów kapitalistycznych kilka tysięcy niezawodnych w działaniu, miniaturowych elektronicznych kalkulatorów „Elwro-105 L”. Ogółem wartość tegorocznego eksportu urządzeń elektronicznych wytworzonych w „Elwro” przekroczy kwotę 50 milionów złotych dewizowych, co stawia za kłady w czołówce eksporterów Dolnego Śląska. (PAP)

Pożegnanie Frantiszka Penca

20 bm. na lotnisku Okęcie w Warszawie odbył się ceremoniał pożegnania Frantiszka Penca, ambasadora Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej w Polsce, zmarłego w czasie pełnienia obowiązków służbowych.

W uroczystości — obok rodziny Fr. Penca i pracowników ambasady CSRS w Warszawie — wzięli udział: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych — Stefan Olszowski, członek Sekretariatu, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Ryszard Frelek.

Obecni byli szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Polsce.

Po zakończeniu ceremonii samolot ze zwiłkami Frantiszka Penca na pokładzie odleciał do Pragi. (PAP)

Telefony donoszą

W Bralinie pow. Kępno ciężarówka marki „Star” najechała na parkującą na poboczu „Ife”. W wyniku zderzenia kierowca „Stara” Roman S. na skutek doznanych obrażeń zmarł po przewiezieniu do szpitala. Pasażerowie ciężarówki: 24-letni Waldemar R. oraz 31-letni Feliks S. odnieśli ciężkie obrażenia ciała.

Na drodze z Pity do Uściśla, 77-letni Józef K. wtargnął na jezdnię z za przejeżdżającego autobusu i został najechany przez samochód ciężarowy ponosząc śmierć na miejscu.

W Wągrowcu, na ul. Jankowskiej, jadący powozem konnym 54-letni Władysław S. wpadł pod koła pojazdu i poniósł śmierć na miejscu.

Spotkanie niemcoznawców

Dokończenie ze str. 1

Problemy przedstawione w referatach rozwinięte zostały w żywej dyskusji. Koncentrowała się ona głównie wokół problemów: ratyfikacji, roli w tym procesie poszczególnych partii zachodniemieckich oraz stosunków między NRD a NRF. Omawiano zadania stojące przed nauką i publicystyką w związku z procesem normalizacji.

Dzisiaj drugi dzień obrad sesji. (jw)

Paraliż dziecięcy we Francji

We francuskim mieście Romliere (departament Loary) zanotowano dwa wypadki zachorowania na paraliż dziecięcy. Służba sanitarna przeprowadziła masową dezynfekcję mieszkań. Dokonano także przymusowych szczepień mieszkańców przeciwko tej zaraźliwej i rzadkiej w krajach cywilizowanych chorobie. (PAP)

Wczoraj w Kijowie

Największa polska wystawa przemysłowa

W czwartek 20 bm. z udziałem polskiej delegacji rządowej, której przewodniczy wicepremier Kazimierz Olszewski oraz władz państwowych i partyjnych Ukrainy — nastąpiło w Kijowie oficjalne otwarcie wielkiej polskiej wystawy przemysłowej „Wykonano w Polsce”.

W ubiegłym roku odbyły się w ZSRR dwie podobne imprezy: w Leningradzie i Taszkencie.

Wystawa kijowska jest jednak znacznie większa i obejmuje bogatszy asortyment towarów. Trwać ona będzie do 7 maja br. Uczestniczą w niej 23 przedsiębiorstwa handlu zagranicznego, eksponujące swoje wyroby na łącznej powierzchni ok. 8 tys. m. kw., w tym 3.500 m. kw. w krytych pawilonach. Prawie 85 proc. terenu wystawy zajmują urządzenia, maszyny i środki transportu, reszta — artykuły konsumpcyjne.

Do najważniejszych naszych wystawców w Kijowie należą centrale „Polimex-Cekop”, prezentujący urządzenia oraz kompletne obiekty wielu gałęzi przemysłowych, „Agromet-Motoimport” — jeden z ważniejszych dostawców sprzętu mechanicznego dla radzieckiego rolnictwa, przedsiębiorstwo HZ „Bumar” — oferujące nowoczesne maszyny do prac ziemnych oraz sprzęt budowlany, „Polmot”, eksponujący duży już dorobek polskiego przemysłu motoryzacyjnego — łącznie z samochodami, urządzeniami garażowymi i zespołami kooperacyjnymi.

W czwartek członek Biura Politycznego KC KPZR, I sekretarz KC KP Ukrainy, P.

Sojusz i współpraca

Im więcej czasu upływa od podpisania 21 kwietnia 1945 r. między Polską a ZSRR Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej, tym wszechstronnie i głębiej ogarnia się jego historyczne znaczenie, wielostronne skutki jego działania, wybiegające również poza sferę dwustronnych stosunków między państwami. Był to bowiem układ pozostający nie bez wpływu także na kształtowanie się socjalistycznej wspólnoty, na formowanie się oblicza powojennej Europy, służący bezpieczeństwu i pokojowi na naszym kontynencie.

Dla Polski układ ze Związkiem Radzieckim był pierwszym, a równocześnie najdonioślejszym aktem w kształtowaniu nowego systemu sojuszu naszego ludowego państwa, w określaniu naszego miejsca w Europie i świecie. Układ ten był jednocześnie ważkim filarem naszego — i zbiorowego bezpieczeństwa. Sojusznicza jedność i solidarność Polski i ZSRR, rozszerzona na stopnie na wspólnotę państw socjalistycznych, prowadziła — przez przeciwstawianie się siłom odwetu i remilitaryzacji w Niemczech zachodnich, przez utworzenie obronnej Układu Warszawskiego, przez rozliczne inicjatywy rozbrojenia do stworzenia warunków, umożliwiających konkretnie działania w celu przekształcenia Europy w obszar trwałego pokoju, bezpieczeństwa i wszechstronnej współpracy. Ta linia działania prowadziła konsekwentnie od Konferencji Poczdamskiej, poprzez dyplomatyczną walkę o uznanie realiów powojennej Europy, nie naruszając jej polityczno-terytorialnego status quo — do wynegocjowania z NRF układów z ZSRR i z Polską oraz solidarnych wysiłków na rzecz zwołania konferencji europejskiej w sprawie bezpieczeństwa i współpracy.

W sojuszu polsko-radzieckim zespiliły się w jedno treści braterstwa, przynajmniej — z najlepiej pojętą troską o dobro własnych krajów i społeczeństw. Sojusz ten, wyrastający ze wspólnej walki zbrojnej przeciwko wspólnemu wrogowi — hitlerowskiej III Rzeszy, mający swe mocne korzenie w solidarności klasowej łączącej polskie masy pracujące z Krajem Rad — stał się sojuszem narodów zmierzających do tych samych celów, stał się w tym samym czasie — racją stanu obu państw, wzajemnej łączności naszych interesów na rodzimych i państwowych.

Wiemy — minione lata dowiodły tego niezbicie — że w Związku Radzieckim mamy wypróbowanego przyjaciela, którego pomoc odegrała decydującą rolę w odbudowie na-

szego kraju, w uprzemysłowienie Polski, a dziś stanowi potężny czynnik dalszego wszechstronnego rozwoju i unowocześniania naszej ekonomiki. Równocześnie Polska — największy spośród europejskich krajów socjalistycznych, wśród których kraj nasz wysunął się już w globalnym handlu z ZSRR na drugie miejsce — jest partnerem i sprzymierzeńcem, który się liczy i na którego można liczyć. Ożywione ostatnio kontakty polsko-radzieckie, obustronne wizyty na różnych szczeblach, rozmowy międzypartyjne i międzyrządowe i zacieśnienie współdziałania we wszystkich dziedzinach dowodnie ukazują rolę Polski jako partnera ZSRR, a zarazem świadczą o wadze, jaką przywiązujemy do dalszego rozwoju naszych przyjacielskich stosunków i wszechstronnej współpracy z Krajem Rad.

Trudno wprost przecenić rolę, jaką w naszej pracy nad przekształceniem oblicza kraju, nad zbliżeniem się do rozwiniętych przemysłowych państw europejskich odegrała współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna ze Związkiem Radzieckim. W pierwszych latach była to pomoc przy odbudowie zniszczeń wojennych, później wzajemna korzystna wymiana, której towarzyszyło ostatnio przechodzenie do wyższych form ekonomicznej specjalizacji i kooperacji, wypracowy-

wanie kształtów integracji gospodarczej w ramach wspólnoty socjalistycznej. Warto przypomnieć, że właśnie zawarta pomiędzy Polską a ZSRR przed 25 laty umowa o współpracy naukowo-technicznej była pierwszą tego typu umową w ramach światowego systemu socjalistycznego, że stała się ona pierwowzorem dla wszystkich późniejszych porozumień zawieranych pomiędzy państwami socjalistycznymi oraz dla postanowień i zaleceń RWPG w dziedzinie międzynarodowej współpracy naukowo-technicznej.

Dzisiaj i w latach nadchodzących, gdy cała energia twórcza naszego narodu koncentruje się i koncentrować się będzie na realizacji ambitnego programu nakreślonego przez VI Zjazd PZPR — sojusz ze Związkiem Radzieckim, rozszerzając się na współpracę gospodarczą i naukowo-techniczną między oboma naszymi krajami, odgrywa nie mniejszą rolę niż w przeszłości, lecz wciąż wzrastającą rolę. Bo zdajemy sobie w pełni sprawę z tego, że nasze aspiracje narodowe, plany i perspektywy dalszego szybkiego rozwoju naszej Ojczyzny mają szansę pełnego urzeczywistnienia jedynie w warunkach socjalizmu i pokoju, dzięki wspólnotemu działaniu ze Związkiem Radzieckim.

KRZYSZTOF ZAREWICZ

Przetwory z Włocławka



Kujawskie Zakłady Przetwórstwa Owocowego we Włocławku dostarczają na nasze stoły artykuły spożywcze wartości 160 milionów złotych. Ponadto około 20 proc. produkcji przeznaczają na eksport do 45 krajów. Polskie pikle i nektary, marynowaną dynię i dżemy spotkać można nie tylko w sklepach Torunia czy Poznania, ale także na innych kontynentach. Za jakość produkcji Zakłady otrzymały ponad 100 dyplomów i 19 medali, w tym dwa złote. Na zdjęciu: poważna część kilkunastu milionów opakowań wychodzi z Włocławka w świat z etykietkami wykonanymi metodą sitodruku. Jedynie dotychczas tego rodzaju urządzenie w przemyśle owocowo-warzywnym obsługuje Helena Czerwińska i Elżbieta Markowska.

CAF — Rosiak

Wniesienie przez rząd do laski marszałkowskiej „Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela” zwróciło raz jeszcze powszechną uwagę na oświatę, na jej stan, osiągnięcia i zadania, słabości, wady. A przede wszystkim inicjatywa rządu postawiła na porządku dnia „problem samego nauczyciela” — i to nie dlatego, że w okresie pięciolatki zarobki nauczycieli mają wzrosnąć o 40 proc. — a po przyjęciu przez Sejm „Karty” — o ok. 20 proc. Modernizując całokształt życia społecznego-gospodarczego z równoczesnym tworzeniem warunków dla rewolucji naukowej i technicznej nie można nie myśleć o roli oraz o pozycji nauczyciela.

Historia budowania oświaty powszechnej, dostępnej dla każdego obywatela w liczne i zdumiewające kontrowersyjne dyskusje — żeby nie powiedzieć — „kłótnie”. Przypomnę tylko trzy sprawy z przeszłości. 1) Ile lat ma trwać nauka w szkole podstawowej, a ile lat — w szkole średniej? 2) Skąd czerpać kandydatów do zawodu nauczycielskiego? 3) Jak na leży reformować programy? O próżę tego na różnych etapach poślugiwało się hasłami nawołującymi gromko zbliżenie nauczyciela do ucznia, zbliżenie szkoły do życia oraz agitowano za stosowaniem szerokiego frontu postępu pedagogicznego.

W rezultacie mamy dziś na koncie kilka spraw nie załat-

wionych, zadawnionych, nie rozwiązanych. Podsumowanie wszystkich jest praktycznie niemożliwe, przynajmniej w jednym artykule. Nadal aktualne są pytania — przykładowo:

1) dlaczego zawód nauczycielski posiada niską rangę wśród młodzieży?, 2) dlaczego aż 180 tys. nauczycieli nie legitymuje się pełnymi kwalifikacjami?, 3) dlaczego zawód nauczycielski jest aż tak sfinansowany?, 4) dlaczego w jednych specjalnościach jest nadpro-

zaminów wstępnych na wyższe studia?

Albo podstawowe pytanie, które należałoby dziś postawić przed ogółem nauczycielstwa brzmiałoby: dlaczego wśród samych pedagogów istnieje opinia, że w szkole obowiązuje „kult przeciętności”?

Oczywiście nie jest to kompletny list pytań, na pewno można byłoby postawić ich znacznie — znacznie więcej, a sądzić na leży, że okazja do stawiania tych pytań jest dziś jedyna.

Polska lat siedemdziesiątych

KARTA ATUTOWA

dukacja absolwentów, a dlaczego w innych istnieje deficyt?, 5) dlaczego w opinii społecznej szkoła jest tak mało wrażliwa na problemy współczesności?, 6) skąd w szkole powstało pojęcie „państwowej trójki”, 7) dlaczego walka z drugorocznymi i odsiewem na wyższych uczelniach nie może być wygrana od prawie 15 lat?, 8) dlaczego szkoła nie dba o rozwój fizyczny młodzieży, traktując to jako nieleżącą sprawę osobistą ucznia?, 9) dlaczego z takimi sukcesami broni się system klasowy-lekcyjny?, 10) dlaczego matura z ocenami nawet bardzo dobrymi bywa kwestionowana podczas eg-

kto wie czy nie ostatnia. W latach siedemdziesiątych, zgodnie z narodowymi planami, mamy podjąć wysiłek olbrzymi. Tak olbrzymi, tak śmiały, że nigdy tych pytań nie będzie za dużo. Szkoła bowiem nie może tkwić między kultem gruntownie zakorzenionej tradycji, staroświeckich nawyków oraz metod a postępowym socjalno-technicznym i cywilizacyjnym ogarniającym kraj. Zastanawiając się nad polskimi priorytetami, nad dy-

Otrzymał list od p. Stanisława Walkowiaka ze Starego Rynku, który wyraża swą opinię o zamierzonym unowocześnieniu handlu poznańskiego w toku kampanii HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI. Ponieważ jestem odmiennego zdania niż nasz czytelnik, a być może, jego poglądy nie są odosobnione, publikujemy artykuł, aby wyjaśnić sens naszych wspólnych z władzami poczynań.

Chyba nikt nie kwestionuje potrzeby funkcjonowania handlu i gastronomii w tak znaczącym mieście jak Poznań. Spodziewamy się, że tego zdania jest również autor listu. Różnimy się jednak w proponowanych metodach i kierunkach usprawnień. My powiadamy: nie ma co czekać na lepsze inwestycyjne czasy, kiedy można będzie z rozmachem budować wieżowce wyższe od tych w centrum. Trzeba już teraz zmieniać co się da, w miarę posiadanych środków i określonych celów. Czyli — koncentrujemy fundusze, moce remontowo-budowlane na daleko idące przeróbki sieci handlowej w centrum, żeby np. z dwóch starych i ciasnych sklepów stworzyć jeden nowoczesny, przestronny, którego nie powstydzimy się nawet i za lat trzydzieści. Czytelnik zaś powiada, że „wkładając się miliony złotych po to, ażeby mieć ze starych sklepów salony, nie zwiększając ich liczby, bez zwiększenia powierzchni sprzedażnej, bez po-prawy zaopatrzenia”.

MAŁE CZY DUŻE?

Do tych stwierdzeń mamy zastrzeżenia, bowiem w dużej mierze mijają się z prawdą. Można jeszcze dyskutować, jeśli autor listu ma na myśli np. sklep przyozdobiony po remoncie w marmury, choć i w tym przypadku jest to wcale efektywny sposób trwałej elewacji i trzeba by po prostu ocenić, czy stać nas już na taki społeczny wydatek. Ale nie podlega dyskusji, że odnośnie np. „Przańnicki” (sklep MHD nr 8 przy ul. Czerwonej Armii 27) kosztem 871 zł w przeliczeniu na metr kwadratowy, zapewniło wzrost rocznych obrotów do 129 do 190 tysięcy zł (licząc na metr kwadratowy). Wydatek był przy tym konieczny, a okazał się nader celowy i niewielki. Marmurów tam nie zakładano.

Teraz o „salonach”. Czytelnik suponuje, że nie ulega zwiększeniu ich powierzchnia sprzedażna, wyraża się zryzykowanie o celowości takich przedsięwzięć. Bierze się to chyba z tradycyjnego i niewłaściwego pojęcia tego słowa. Kiedy to byle zakład fryzjerski mieścił się w salonie. Nam chodzi o salon, albo o duży sklep, czyli magazyn handlowy, którego znaczna powierzchnia umożliwia pełne zaprezentowanie branż wytwórczej lub specjalizacji sprzedaży eksponowanej tak, aby ułatwić wybór i kupno.

kusić się o ich gradację. Wszytko dookoła wymaga zmian.

Każdy rodzic pragnąłby korzystać z dobrodziejstwa żłobków i przedszkoli, chciałby mieć swe dziecko jak najlepiej wykształcone i wychowane, chciałby jeździć własnym samochodem po autostradach do ośrodków turystycznych o wysokim standardzie. Dzisiejsze potrzeby każdego przeciętnego obywatela rosną szybciej niż realne możliwości kasy

Z CZYTELNIKIEM O MODERNIZACJI CENTRUM

Takich salonów jeszcze w Poznaniu nie mamy, toteż program modernizacji prostokąta śródmiejskiego*) polega właśnie na łączeniu w tym obszarze różnych małych sklepów w większą całość, aby można było w sposób bardziej efektywny gospodarować powierzchnią handlową w centrum miasta.



Mamy już wcześniejszy przykład wdrożenia takiej koncepcji. Co prawda sklep tekstylny „Malwa” (MHD nr 14 przy ul. Czerwonej Armii 31) nie odpowiada jeszcze w pełni kryteriom salonu, ale przecież został powiększony z 48 do 124 m kw. dzięki likwidacji sąsiedniego sklepu elektrotechnicznego. Koszt modernizacji — 2000 zł w przeliczeniu na m kwadratowy, a efekt: wzrost obrotów z 9,8 do 23,6 mln zł w ciągu roku. Jest to również rekordowy wynik w przeliczeniu na metr kw. powierzchni.

Te handlowe sukcesy są oczywiście zasługą dobrej pracy zespołu sklepowego, ale również przykładem na to, co daje modernizacja: większy wybór towarów (na odpowiedniej przestrzeni) więc i gwarancję lepszego kupna, wprowadzenie celowej specjalizacji, lepsze warunki obsługi i pracy dla personelu. Korzyści zatem niewątpliwe.

NOWOCZESNOŚĆ I KOSZTY

Oczywiście, na wskroś nowoczesne warunki kupna i sprzedaży w centrum miasta, zapewnić może właściwiej nowe budownictwo. Pytanie jednak czy jest to w naszych aktualnych warunkach możliwa powszechnie forma wdrażania nowoczesności do handlu. Wymaga to — po pierwsze — ogromnych nakładów finansowych i dużych zdolności budowlanych: trzeba bowiem stworzyć pomieszczenia

*) Pisaliśmy o nim kilkakrotnie, ostatnio w artykule pt. „Operacja „N” w numerze z dnia 9 marca br.

rzeczy głęboko, że „takie będą Rzeczpospolite, jakie ich młodzieży chowanie”. A jakie jest, jakie będzie tej „młodzieży chowanie”? Autorytatywne i na pewno nie stroniczne pismo, zawsze dotąd spokojne i nad wyraz układne, „Głos Nauczycielski” (16. IV 72) postanowiło zabrać głos w sprawie „niebezpieczeństwa zagarnięcia nauczycieli”. Artykuł nawet nie został poprzedzony klasyczną formułą, że jest dyskusyjny — co znaczy tylko jedno: mianowicie, że redakcja podziela poglądy autora.

Redakcja stoi na stanowisku, że nauczycielowi zagraża jego infantylizm jako „jedna z największych aberracji” — w dalszej kolejności — natrętny dydaktyzm „ujemnie wyróżniający nauczycieli”, „szampa pedagogicznej rutyny” nazwana „signum specifikum tego zawodu” oraz „potworny lek przed bledem” — na koniec — nudna przekształcająca się w „odbebnianie” lekcji. Prorokuje, że „Głos Nauczycielski” musi być przygotowany nie tylko na dyskusyjną reakcję środowiska nauczycieli, ale chyba również na lawinę protestów. Ciekawe, czy i jak będzie się rozwijać dyskusja na łamach organu nauczycieli. Sygnalizując ten artykuł, atakujący z nerwem istniejące stany w szkolnictwie, można tylko wzruszyć uznanie redakcji za odwagę. Zamykanie bo-

zastępcze dla dokonania wyburzeń i nowej budowy. Po drugie — takie budowle nie mogą być obliczone tylko na dzisiejsze potrzeby (i środki).

Przykładem tego jest „okrągłak”, który choć raptem 20-letni, od dawna trzeszczy w szwach i nie spełnia prawidłowo funkcji domu towarowego (windy!). Skoro zatem zdecydujemy się na wyburzenia w centrum, trzeba tak budować, aby kształt urbanistyczny, architektury, funkcjonalność — były odpowiednie dla miasta i w roku dwutysięcznym.

W... PĘPKU POZNANIA

Wieżowce z centrum dają z kolei dowód, że próby innych kompromisowych rozwiązań, w imię doraźnych korzyści (np. oszczędności w inwestycjach), srodze się mszczą, pomniejszając właśnie efektywność kosztów. Metr kwadratowy całkowitej powierzchni budowanego wieżowca „Miastoprojektu” kosztuje 8777 zł i podobnie — w pozostałych bliźniaczych wieżowcach. Koszt uzyskania tam 1 m kw. powierzchni handlowej byłby jednak znacznie wyższy (15 800 zł), bowiem szacować go trzeba w stosunku do wartości całego obiektu. I suma ta byłaby jeszcze wyższa, gdyby sklepom z wieżowców nie ograniczono zaplecza dla gromadzenia towarów. Zaoszczędzono wtedy kilka milionów, aby dzisiaj, w nowoczesnej oprawie aluminium i wysokociociowców istniały sklepy tak samo ciasne jak w starym budownictwie.

Obecnie pozostaje więc chyba forma modernizacji handlu proponowanymi metodami. Nie są one ani prymitywne, ani mniej efektywne (przykład „Malwy”). Nie sięgając górnych pięt śródmieścia, można unowocześniać przynajmniej partery, ale — z dużym rozmachem, wedle potrzeb w przyszłości.

Przyczyną niepokoju autora listu jest również projekt „turystycznego” zagospodarowania Starego Rynku. Jest taka koncepcja lepszego przystosowania Starówki do obsługi licznych rzesz turystów, którzy będą tu wysiadać z autokarów — zmierzających tu z różnych stron kraju i zagranicy. Czy może być inaczej? Czy można liczyć, że ruch turystyczny nie będzie się koncentrował w centrum, gdzie mieszka właśnie nasz czytelnik? Proponuje on sprawiedliwie „obdzielić” inne dzielnice „piwiarniami” i „knajpkami”. I czyni to miasto w ramach nowego budownictwa w dzielnicach i na osiedlach mieszkaniowych. Ale śródmieście to niewrażliwy punkt miasta. W procesie urbanizacji centrum zawsze spełnia nadrzędną, ogólnomiejską funkcję w stosunku do dzielnic: tu się koncentrują urzędy, obiekty wyższej użyteczności, także handel i gastronomia; tym „centralistycznym” potrzebom śródmieścia musi być podporządkowana jego funkcja dzielnicy mieszkaniowej. Taka jest prawidłowość w rozwoju miast.

Dlatego potrzeba tu więcej lokali gastronomicznych i musi ich przybyć na Starym Rynku, dlatego nieodzowna tu jest nowoczesna (zmodernizowana) sieć handlowa, prezentująca walory naszego miasta, na rodowej kultury i sztuki, zapewniająca dobrą obsługę turysty. Stąd też konieczność przeniesienia sklepów z farbami, środkami chemicznymi, sprzętem medycznym i elektrotechnicznym, z warzywami (w pobliżu — zieleniak), aby ustąpiły miejsca pijalniom na półw (i soków warzywnych...), restauracjom, dzielom sztuki, książkom, płytom gramofonowym, upominkom i widokówkom.

Spójrzmy więc i od tej strony na potrzeby swojego miasta, jeśli chcemy w nim lepiej żyć, jeśli je kochamy i pragniemy, aby polubili je i inni.

ZBILUT SĘK

Dokończenie na str 4

JERZY KOCHAŃSKI

Czy głosujący zamkną oczy?

Na dobrą sprawę, niedzielne wybory w Badenii-Wirtembergii zasługują na baczną uwagę nas, którzy nic co się dzieje w Niemczech nie może nie interesować! Choćby ze względu na go spodarczą rangę oraz dynamikę rozwojową tego południowo-zachodniego kraju NRF.

Wprawdzie już w wydawnym przed dziesięć laty I tomie Wielkiej Encyklopedii PWN, informując że Badenia-Wirtembergia powstała w 1952 roku z połączenia trzech samodzielnich (od 1945) krajów: Badenii-Wirtembergii, Badenii Pd. i Wirtembergii-Hohenzollern, pokreślano zarazem: „Mimo niewielkich zasobów bogactw mineralnych (...) przemysł jest silnie rozwinięty: wartość produkcji przemysłowej wynosi (1957) ok. 16 proc. produkcji NRF (2 miejsce po Nadrenii Pn.-Westfalii)”. Od tego czasu wszakże Badenia-Wirtembergia wyprzedziła pod względem swej siły przemysłowej nawet Nadrenię Północną-Westfalję! Stała się też pod wieloma względami tym krajem związkowym NRF, o którym trzeba mówić „naj...”

Tak na przykład, właśnie Badenia-Wirtembergia notuje najwyższy przyrost ludności (z 6,5 mln w roku 1952 do 9 mln w 1971 roku) oraz najwyższy przyrost naturalny (4 proc. — NRF 1,2 proc.). Dzierży też prymat w zakresie udziału ludności zatrudnionej w przemyśle (181 na tysiąc mieszkańców, w Nadrenii Północnej-Westfalii 165, w całej NRF 140), szczyty się najwyższym w NRF (choć nam wcale nie imponującym!) procentem młodzieży kończącej szkołę średnią (11,4, w NRF 9,5).

A ponieważ chadecy nader zresztą dyskutowali ten awans kraju oraz rekordowy dla NRF wzrost dobrobytu jako swoją zasługę — (w wyborach do Landtagu w 1968 zdobyli 44 proc. głosów, a w wyborach do Bundestagu w roku 1969 nawet aż 50,7 proc.) — CDU do niedawna była najpewniejszą swego zwycięstwa i w niedzielnych wyborach krajowych. Te szanse sukcesu chadecy zdawała się zresztą przesądzać deklaracja pomocy ze strony neohitlerowskiej NPD, która właśnie w Badenii-Wirtembergii uzyskała pod czas wyborów do Landtagu w 1968 roku swój największy

sukces wyborczy, zagarniając aż 9,8 proc. głosów.

Wprawdzie od tamtych wyborów w strukturze wieku wyborców zaszły pewne zmiany. Spośród 5,6 mln mających głosować w nadchodzącą niedzielę, 600 tys. stanowią najmlodszy wyborcy, znacznie mniej już podatni na konserwatyzm i nacjonalizm chadeków niż starsi mieszkańcy Badenii-Wirtembergii. Ale zarazem aż 1,6 mln wyborców liczy powyżej 60 lat, czyli stanowi szczególnie wierną klientelę wyborczą partii, nawiązujących do tradycji Trzeciej Rzeszy. Korzystna dla CDU jest też przewaga kobiet

(proc. głosów). Walka o to, by niedzielny wynik nie był gorszy niż 7,5 proc. głosów uzyskanych przez liberałów podczas ostatnich wyborów do Bundestagu, stała się walką o dodanie ducha chwiejnym deputowanym tej partii w Bundestagu.

Natomiast partie koalicji rządowej zarzuciły początkowy projekt, by wybory w Badenii-Wirtembergii rozgrywały od samego początku jako plebiscyt w sprawie układów wschodnich. Uznały, że ryzyko osiągnięcia mimo to przez chadecję lokalnego zwycięstwa wyborczego, byłoby zbyt wiel-

Wybory w Badenii — Wirtembergii

(1 100 na 1 000 mężczyzn), jako że w 1969 roku aż 60 proc. kobiet Badenii-Wirtembergii zawierzyło swe głosy chadekom, a i w marcu 1972 większości z nich (jak wykazały ankiety) bardziej podobał się Barzel niż Brandt. Co więcej — zaciekleść ataku chadeckiego podjętego podczas marcowej „wojny nerwów” przeciwko rządowi federalnemu pod hasłem niedopuszczenia do ratyfikacji układów Moskiewskiego i Warszawskiego, nie pozostała bez pewnego wpływu na część tych mieszkańców Badenii-Wirtembergii, którzy jesienią 1971 roku udzielali już aprobaty wschodniej polityce Brandta — Scheela. Jesienna większość aprobujących — 62 proc. — zmalała do 56 proc.

10 marca, cztery tygodnie po Barzeli, nawet kanclerz Brandt włączył się do walki przedwyborczej. Było zaś o co walczyć.

W razie pobicia CDU na terenie Badenii-Wirtembergii, partie rządzące w Bonn mogłyby zdobyć większość także w Bundesracie. W takim zaś przypadku nie groziłoby już weto tego ciała wobec przyjęcia przez Bundestag (nawet tylko zwykłą większością głosów) uchwał ratyfikacyjnych.

Skromniejszym, ale tym ważniejszym zadaniem, było uchronienie FDP przed większą utratą głosów. Badenia-Wirtembergia uważana jest bowiem za ojczyznę partii liberalnej, a ponadto na jej terenie także FDP uzyskała w wyborach krajowych 1968 roku swój rekordowy sukces (14,4

proc. głosów). Walka o to, by niedzielny wynik nie był gorszy niż 7,5 proc. głosów uzyskanych przez liberałów podczas ostatnich wyborów do Bundestagu, stała się walką o dodanie ducha chwiejnym deputowanym tej partii w Bundestagu.

Przy tym ten wielki „maraton przedwyborczy” nie był już tylko sprawą polityków. Raz po raz — szczególnie w ostatnich tygodniach — włączały się do niego z apeli różnej grupy zawodowej: profesorów, lekarzy, gospodyń domowych, artystów, duchownych, nauczycieli, sportowców... Z reguły — bez względu na orientację partyjną — ustosunkowując się w owych apelach do kluczowej problematyki ratyfikacji.

Trudno też nie odnieść wrażenia, że to nadzwyczajne ożywienie walki przedwyborczej, wniesienie do niej elementu plebiscytu wokół ratyfikacji, przyniosło znaczne zyski partiom koalicji. Już w połowie marca, bezpośrednio po osobistym włączeniu się do akcji Brandta, ankiety prognozowały zaczęły wykazywać, iż SPD i FDP bynajmniej nie stoją na straconych pozycjach. Ze nawet — co zdaje się coraz bardziej potwierdzać części nowych ankiet — mogą odnieść łączne zwycięstwo. Ze zresztą zwiększył udział mieszkańców Badenii-Wirtembergii, aprobujących politykę wscho-

Saga polskiej emigracji

Około 10 mln. osób polskiego pochodzenia mieszka poza granicami kraju. Historię polskiej emigracji i jej dzień dzisiejszy postanowiła wziąć na warsztat redakcja programów popularnonaukowych Telewizji, która przygotowuje cykl monografii poświęconych Polsce i Polakom poza granicami kraju. Obejmie on całość polonijnej epopei, począwszy od emigracji okresu rozbiorowego poprzez „wielką emigrację” (okres po Powstaniu Listopadowym) aż po dzieje wychodźstwa polskie go po Powstaniu Styczniowym.

Tematem filmów będzie jednak historia emigracji ostatniego stulecia, głównie zarobkowej, która stworzyła wielkie skupiska polonijne w takich krajach, jak USA, Kanada, Francja, Niemcy, Brazylia, Argentyna i inne.

Cykl obejmie 12—15 barwnych filmów, ukazujących przy czyny i kierunki wychodźstwa, warunki, w jakich znaleźli się nasi rodacy w nowym kraju, walkę o zachowanie polskości, awans społeczny Polonii oraz wkład Polaków w rozwój polityczny, gospodarczy, naukowy

i kulturalny krajów zamieszkania. Ukazane także najwybitniejsze osobistości polonijne — działacze, uczeni, artyści oraz stosunek Polonii do kraju ojców i dziadów, zwłaszcza przedstawiciele młodych generacji, w których obserwuje się wzrost zainteresowania historią i kulturą kraju przodków.

Pierwsze odcinki tej filmowej sagi poświęcone będą najliczniejszemu skupisku polonijnemu — w USA.

Autorzy filmów zamierzają szeroko rozpropagować cały cykl w środowiskach polonijnych, licząc w dużej mierze na ich pomoc i współpracę przy realizacji przedsięwzięcia.

PAP

Dokończenie ze str. 3

wiem oczu na słabości szkoły i to przez samo środowisko nie należy do zwyczajów społecznie umotywowanych. Zwłaszcza dziś. Zwłaszcza w momencie, kiedy nauczyciel otrzymuje prawa w połączeniu z obowiązkami. Kiedy podnie sienie rangi społecznej zawodu uzależnia się nie tylko od jasnego sformułowania praw, lecz i od wyraźniejszego postawienia obowiązków.

Signum specifikum oświaty jest jej stosunek do wiedzy o Polsce i świecie teraźniejszym. Wszystkie podręczniki łącznie z lekturami obowiązkowymi, stawiają wymagania w zakresie pojęć podstawowych, natomiast nie przedstawiają Polski i świata w marszu, nie ukazują wielu fundamentalnych konfliktów, przeobrażeń następujących z dnia na dzień, procesów społecznych o charakterze nieodwracalnym. Tymczasem w ostatnim chociażby dziesięcioleciu nie tylko zupełnie nowa technika —

KARTA ATUTOWA

z komputerami i laserami — powołała do życia nowe globalne zjawiska. Powstał nie tylko nowy świat maszyn, świat nowej energii, ale powstał nowy świat stosunków międzynarodowych. Pod wpływem idei koegzystencji, wspólnej pracy, uginają się szczyty zimnej wojny. Rozgorzał i trwa globalny spór między pesymizmem i optymizmem, między katastrofizmami a nadzieją na lepszy świat jutra. W sumie cały świat, bez względu na tysiące nie załatwionych i jeszcze nie wyjaśnionych spraw, oczekują problemy być może decydujące o jego egzystencji w ogóle.

Oto, być może skrajna, lecz realnie istniejąca skala problemów współczesności.

Co na to szkoła? Czy nauczyciel jest na tyle przygotowany, by te oraz inne problemy podejmować z młodzie

żą? A przecież szkoła nie potrafi odpowiedzieć młodzieży na wiele pytań znacznie prostszych. Chociażby: jakie zawody mają perspektywy w Polsce? jakie specjalności? jakie dyscypliny? Chociażby: jak należy układać sobie najlepiej osobiste zamiary by były zgodne z potrzebami nas — wszystkich, z zadaniami oczekującymi Polskę. Sądzić zatem na leży, że „Karta Praw i Obowiązków Nauczyciela” będzie dobrą inspiracją dla nauczycieli, że nauczyciel bardziej krytycznie — znaczy wnikliwiej — spojrzy na swoją rolę. Bo też nauczyciela ranga zależeć będzie od tego, czy stanie się on promotorem oczekującej nas rewolucji, czy stanie się punktem niewralgicznym tworzonej w szkole dziś przyszłej cywilizacji. Jego pracy towarzyszą najszczerze powszechne życzenia.

JERZY KOCHAŃSKI

dnia rządu federalnego, sięgając w początkach kwietnia 64 procent.

Oczywiście, wyniki wszelkich sondaży przedwyborczych, przeprowadzonych przez niezależne instytuty badania opinii publicznej, należy traktować z dużą dozą ostrożności. Nie należy też zapominać, że chadecja, nawet utraciwszy tak korzystną pozycję wyjściową, wciąż dysponuje zespolem poparcia reakcji niemieckiej. Poparciem, które może odegrać ważną rolę.

Na przykład „uchodźca” z FDP i obecny szef Deutsche Union — Zogelman, nie bez kozery sformułował hasło przedwyborcze: „Zamknij oczy, głosuj na CDU!”. Może ono okazać się szczególnie chwytliwe wśród tych wyborców, którzy wprawdzie nie popierają już antyratyfikacyjnej awanturności chadeckiej, społecznie woleliby liberałów lub socjaldemokratów od reakcyjnych chadeków, sądzą jednak, że ich dobrobyt pewniejszy jest pod rządami CDU.

Czy część wyborców Badenii-Wirtembergii zamknie w niedzielę oczy na sprawy ważniejsze aniżeli własny dobrobyt? Czy CDU obroni przy pomocy neonazizmu oraz w wyniku oportunistycznego wyborców swoje dotychczasowe pozycje?

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Investycje z priorytetem

Zwiększyć tempo w Ostrzeszowie

Wśród dziesiątek inwestycji przemysłowych realizowanych w bieżącym roku w Wielkopolsce, rozbudowa wydziału sprzętów elektrycznych w Fabryce Urządzeń Mechanicznych w Ostrzeszowie ma szczególne znaczenie. Od sprawnego i terminowego przebiegu tej inwestycji zależy bowiem realizacja bardzo ważnego kontraktu handlowo-kooperacyjnego z zagranicą.

Załoga FUM w Ostrzeszowie ma co roku produkować określoną ilość sprzętów dla kraju i Związku Radzieckiego, który zrezygnował z rozwijania tej produkcji u siebie, by Polska mogła wydłużyć serię i obniżyć koszty wytwarzania. Zamówienie jest tak duże, że przekracza aktualną moc tej fabryki. Dlatego się ją rozbudowuje.

Tegoroczny plan inwestowania w FUM obejmuje roboty budowlano-monotajowe i zakupy nowego wyposażenia łącznej wartości 141,8 mln zł. W I kwartale zrealizowano za ledwie 13,3 procent tego planu, co stwarza poważne za-

grożenia dla zamierzonego wzrostu produkcji sprzętów.

Kto temu winien? Biuro Projektów „Bipron” w Warszawie nie nadesłało w porę dokumentacji ważnych fragmentów budowy, co uniemożliwiło inwestorowi zlecenia robót wykonawcom. Zakłady Maszyn i Aparatury Elektrycznej w Zychlinie nie dostarczyły w porę specjalnego transportu Pomiarowo-Kontrolnego — neutralizatora ścieków i innej aparatury. Inni dostawcy nie wykonali zamówień na wentylatory, nagrzewnice i filtry olejowe.

Należy domniemywać, że wymienieni, nie opóźniają dostaw ze złej woli, ale to nie zmienia faktu, że w Ostrzeszowie brak tych urządzeń wstrzymuje roboty budowlane i montażowe. Tegoroczny plan eksportu sprzętów staje więc pod znakiem zapytania. Apelujemy, aby projektanci i dostawcy urządzeń jeszcze raz przejrzyli swe programy produkcyjne i spróbowali — oczywiście razem z budowlanymi — odrobić opóźnienia. (pch)

Co z wyposażeniem w sprzęt przeciwpożarowy?

Czy nie stać nas na więcej?

Wśród nowoczesnych środków gaśniczych rewelację stanowi tzw. lekka woda. Powstaje ze zwykłej wody, do której dodaje się określone chemikalia, a charakteryzuje się zwiększoną zdolnością przesiąkania, co ma kapitalne znaczenie dla skuteczności akcji gaśniczej.

Takich przykładów świadczących o tym, że postęp naukowo-techniczny wręcz rewolucjonizuje walkę z pożarami, można znaleźć we wszystkich krajach wysoko rozwiniętych. Amerykanie mają miotacze kopiące 3 m sześciennie piasku na minutę oraz wyrzucające go na wysokość 8 m i na odległość 20 m. Mają też samochody — amfibie, które płyną tankują w ciągu 13 sekund — 1800 l wody. W ZSRR do gaszenia pożarów używa się m. in. bomb wodnych (woda w plastikowych workach) zrzuconych z samolotów. W Leningradzie skonstruowano samochód — amfibie, który forsując bagna i za rośla zostawia za sobą zaorany pas, szerokości półtora metra, stanowiący tzw. przerwę ogniową. Podczas gaszenia wielkiego pożaru buszu w Australii (rok 1965) użył samolotu wytwarzającego sztuczne chmury. Kiedy płoną lasy francuskie do akcji wkraczały samoloty przeciwpożarowe...

Prawie wszystkie te rewelacje są niezmienne kosztowne i dlatego nieosiągalne również dla krajów bogatszych od naszego. Zapoznanie się ze światowymi wyznaniami sztuki gaśniczej nie powinno więc wywoływać narodowego kompleksu; powinno natomiast być bodźcem do krytycznej oceny naszego dorobku w tej dziedzinie i — powiedzmy to od razu — do pełnego dostosowania go do aktualnych możliwości ekonomiczno-organizacyjnych. Z faktu, że ktoś stosuje samoloty „chmuroczynny” lub inne tego typu rewelacje płynnie bowiem dla nas taka nauka: niemal wszędzie przywiązuje się

ogromną wagę do zwalczania pożarów i w rezultacie nie szczędzi się na ten cel funduszy. Z reguły każdy wydaje tyle na ile go naprawdę stać...

Ocena z takiego punktu widzenia pozwala ujawnić również niejedno nasze osiągnięcie. Jest nim z pewnością lotnicze patrolowanie wielkopolskich lasów w najbardziej „palnych” miesiącach. Pozwala to ujawniać pożary w początkowych fazach, a więc zmniejszać rozmiary strat.

Osiągnięciem jest także przy stąpienie do realizacji ambitnego, pięcioletniego planu rozwoju jednostek straży pożarnych, wyposażonych w samochody gaśnicze. Zgodnie z tym założeniem do 1975 roku w województwie poznańskim przybędzie 226 wozów przeciwpożarowych. Będzie to znaczny postęp, bowiem na koniec 1970 roku 306 jednostek dysponowało takimi pojazdami.

Skoro już mowa o samochodach przeciwpożarowych trzeba przejść do głównego nurtu rozważań: czy stać nas na lepsze niż dotychczas wyposażenie straży pożarnych? Ponad 500 wozów gaśniczych (w jednym województwie) to bardzo dużo. Ważna jest jednak także ich jakość. Ta niestety budzi zastrzeżenia. Dotychczas produkowane w kraju samochody przeciwpożarowe posiadają mało wydajne motopompki. Dopiero kilka naszych wozów zdoła dorównać jednej „Tatrze” pod względem ilości wody dostarczanej na miejsce pożaru, ale strumień wyrzucany z czechosłowackich urządzeń będą miał wyższe ciśnienie.

Na domiar złego samochody przeciwpożarowe produkcji krajowej nie mają tzw. napędu terenowego: są przystosowane do jazdy jedynie na drogach o twardej nawierzchni. Tymczasem najczęściej płoną w lasach i łąkach. Tereny najbardziej zagrożone są więc dla strażaków najtrudniej osiągalne. Samochody przeciwpożarowe mają bowiem koła popy zarówno z forsowaniem bez-

droży, jak i zaśnieżonych tras komunikacyjnych (czyli właściwie wszystkich dróg lokalnych zimą obfitych w opady).

Sprawę produkcji wozu gaśniczego o napędzie na dwie osie walczy się już od kilku lat. Trudno zgadnąć dlaczego tak długo, skoro tego rodzaju rozwiązanie od dawna nie jest nowinką techniczną.

Upraszczając nieco można powiedzieć, że o skuteczności akcji gaśniczych decyduje głównie wyposażenie we właściwe samochody i środki pianotwórcze. Jeden z takich środków — „Spumogen” w połączeniu m. in. z niewielką ilością wody daje ciężką pianę, która lepiej gasi ogień niż woda, bo jest przyczepna i odcina dopływ tlenu. Fakt, że do uzyskania piany potrzeba niewielkiej ilości wody ma kapitalne znaczenie dla gaszenia pożarów powstałych w znacznej odległości od zbiorników wodnych. Przyjmijmy także, że w naszym województwie około 300 wiosek nie ma wody do celów przeciwpożarowych.

Niestety produkcja środków pianotwórczych jest nieproporcjonalna do potrzeb. Środki te trzeba więc rozdzielać centralnie podobnie jak np. motopompki, samochody przeciwpożarowe, węże gaśnicze. Każde województwo otrzymuje skąpy przydział takiego sprzętu, a potem na domiar złego bywają kłopoty z wykupem. Nie zawsze bowiem rada narodowa stopnia wojewódzkiego w odpowiednim terminie asygnuje taką kwotę, za którą można całkowicie wykupić przydzielony sprzęt. Zdarza się, że znaczna część funduszy na ten cel przekazuje się strażakom dopiero w grudniu. Trudno w tej sytuacji występować do władz centralnych o dodatkowy przydział.

Straże pożarne finansowane są również przez gromadzką radę na rodową. W Wielkopolsce GRN-y co roku przeznaczają na wyposażenie straży łącznie około 12 mln zł. Znaczna część tej kwoty (1,5—2 mln zł) bywa niewykorzystywana, też w wyniku zbyt późnego asygnowania funduszy. To także nieporozumienie. Ochotnicze straż pożarne są bowiem niedostatecznie wyposażone. Brakuje im m. in. drabin drewnianych, toporów, hełmów, ubrań ochronnych, rękawic brezentowych itd. itd.

Na koniec kilka słów o służbie leśnej. Jeśli w obrębie jej działania wybuchnie pożar, to najczęściej walczy z nim przy pomocy takich środków jak ło pała czy plug. A przecież kilkanaście lat temu Zakład Ochrony Przeciwpożarowej przy Instytucie Badań Leśnictwa w Warszawie opracował prototyp 2 wozów gaśniczych wyposażonych m. in. w tzw. hydronetki. Zostały uznane za przydatne do gaszenia pożarów w początkowej fazie. Służba leśna nadal jednak dysponuje archaicznym sprzętem przeciwpożarowym.

Z pewnością różne są przyczyny przedstawionych tu zjawisk. Niektóre mogły zrodzić indolencja, inne — złe pojęcie oszczędności. Oczywiście jest wszakże, że stać nas na lepsze niż obecnie wyposażenie straży pożarnych, przy czym dokonanie tego to konieczność wynikająca z wielu smutnych i kosztownych doświadczeń.

CAF — TASS

MICHAŁ ŁUCZAK

Piłka nożna

Kolejny trudny przeciwnik

W oczekiwaniu na rewanżowe spotkanie naszej reprezentacji z drużynami Hiszpanii i Bułgarii, emocjonować będziemy się nadal walką drużyn II-ligowych na arenie krajowej. Piłkarze poznańskiego Lecha czeka w niedzielę spotkanie w Krakowie z miejscową Garbarnią.

Teoretycznie zdecydowanym faworytem w meczu Garbarnia — Lech (spotkanie w rundzie jesiennej) jest zespół z Krakowa.

Bokserskie mistrzostwa Polski

Stachowiak w półfinale

Czwartek był drugim dniem ćwierćfinałowych walk indywidualnych mistrzostw Polski seniorów w boksie. Trzeba z satysfakcją podkreślić doskonałe przygotowanie kondycyjne zawodników, którzy w dalszym ciągu demonstrują dobrą formę i świetne przygotowanie kondycyjne.

Oto wyniki: Waga papierowa — Wrzesiński (Gd.) wygrał na skutek przewagi z Czopem (Lubl.), Niebudek (Kiel.) pokonał Rzana (Rzesz.). Waga musza — Strasburger (Wr.) wypunktował Grasia (Z. G.), Lechowski (Wr.) po interesującym pojedynku wygrał z Pariafi naowiczem (Łódź). Waga kogucia — Witek (Wr.) wygrał z Madajem (Lubl.), Artur Olech (Ziel. Góra) pokonał Stanisława (P-n). Waga piórkowa — Czaczek (Kr.) wygrał z Osetkowskim (Rzesz.), Prochoń (Łódź) zwyciężył Poznańskiego (Szcz.). Waga lekka — Wadas (Kat.) wypunktował Hapkiego (Gd.), Fryczkowski (Rzesz.) wygrał z Jabłockim (Kiel.). Waga lekkopółśrednia — Caruk (W-wa) wygrał w III st. na skutek przewagi z Woszczkiem (Kat.), Osztab (Rzesz.) wszedł do półfinału bez walki, ponieważ Kozłowski (Wr.) nie dopuścił lekarza. Waga półśrednia — Osiak (Lubl.) pokonał Wójcikę (Rzesz.), Madej (Kr.) wygrał z Gawrońskim (Biał.). Waga lekkośrednia — Stachowiak (P-n) zwyciężył w drugiej rundzie Zakrzewskiego (Gd.), któremu pekił łuk brwiowy, Rudkowski (W-wa) na skutek przewagi wygrał z Rycziem (Kat.). Waga średnia — Jaloewicki (Kat.) pokonał Woźniaka (W-wa), którego sekundant poddał w III rundzie, Hebel (Gd.) wygrał z Bieleckim (Kiel.). Waga półciężka — Dragan (Kr.) zwyciężył na skutek przewagi Weigelta (P-n), Gortat (W-wa) wygrał z Pietrakiem (Wr.). Waga ciężka — Skoczek (W-wa) zwyciężył Maciagą (Kiel.), Biegalski (Kat.) wygrał z Dendersem (Wr.). (o-za)

Koszykówka

Jeźcyce mają najlepszą młodzież

W finałach mistrzostw wojewódzkich w piłce koszykowej chłopów szkół podstawowych, uzyskano następujące wyniki: Kościan — Kolo 49:35, Poznań Jeźcyce — Ostrów 36:32, Ostrów — Kościan 36:38, Poznań Jeźcyce — Kolo 38:14, Poznań Jeźcyce — Kościan 42:21 i Ostrów — Kolo 64:15. Końcowa tabela przed startem następująco: 1. Jeźcyce, 2. Kościan, 3. Ostrów i 4. Kolo. Najlepiej punktów dla zwycięzkiego zespołu, którego kierownikiem jest Przemysław Molewski, zdobyli: J. Soboń, J. Podeszwa, J. Budny, K. Tomczak i P. Chudzik. (x)

Hokejowe mistrzostwa świata

Czechosłowacy sięgają po złoty medal

Czwartkowe zwycięstwo Czechosłowacji nad zespołem radzieckim zagwarantowało gospodarzom mistrzowski tytuł.

Sukces Czechosłowaków przebiegał 9-letnie, niepodzielne panowanie w światowym hokeju zawodników radzieckich.

Już w pierwszej tercji Czechosłowacy zdobyli dwie bramki. W półminutowym odstępie Nedomansky, a później Farda umieścił kraczek w siatce. Te dwie bramki spowodowały hokeistów radzieckich do desperackich ataków przy wykorzystaniu całej doskonałej techniki, jaką posiada ten zespół. Pierwsza bramka uzyskana przez Aleksandra Malcewa w drugiej tercji wywołała ripostę w formie trzecie bramki Jaroslawa Holika. Niebawem powródził na jednak na ławkę kar i wówczas to Walek Charlamow uzyskał następny punkt dla swojej drużyny. Trzecia tercja, to pokaz pięknego hokeja w wykonaniu obu drużyn. Ostatnie 25 sekund hokeiści radzieccy grali w szóstce bez bramkarza. Doskonała postawa drużyny radzieckiej chwilami wskazywała, że może powtórzyć się sytuacja z pierwszego meczu tych zespołów z ubiegłego tygodnia.

W zespole radzieckim doskonale zagrali napastnicy. Zawiodła niestety obrona i to przesądziło o rezultacie meczu.

W drugim spotkaniu Finlandia pokonała Szwecję 5:4 (2:0, 2:2, 1:2).

TABELA

1. CSRS	9	17:1	64-14
2. ZSRR	9	15:3	75-30
3. Szwecja	9	10:8	46-30
4. Finlandia	9	8:10	45-40
5. NRF	9	2:16	17-75
6. Szwajcaria	9	2:16	18-92

(o-za)

dalekopisem

WALOSZEK ZWYCIĘŻA

Na gorzkim torze odbył się drugi turniej żużlowy o „Złoty kask”. Zwyciężył bardzo dobrze technicznie jeżdżący P. Waloszek — 14 pkt. przed Janczarem — 13 pkt.

TENIS STOŁOWY

W pierwszej rundzie odbywających się w Rotterdamie indywidualnych mistrzostw Europy w tenisie stołowym, reprezentantki Polski Czesława Noworyta i Ewa Olek odniosły zwycięstwa. Pierwsza wyeliminowała Julię Bush 2:1, 2:5, 2:6, druga Christine Putz 2:14, 2:18, 2:11.

SOBÓCZAK W PÓŁFINALE

Do półfinału międzynarodowego turnieju bokserskiego awansował reprezentant Polski Sobczak, który w wadze półśredniej pokonał na punkty Rumuna Popa.

PUCHAR ZDOBYWCÓW

PUCHARÓW

W rewanżowym półfinałowym meczu Pucharu Zdobywców Pucharów piłkarze Dynamo Moskwa zremisowali z Dynamem Berlin 1:1. Ponieważ w pierwszym pojedynku padł taki sam wynik — sędzia zarządził dogrywkę, a kiedy nie dała ona rezultatu — kolejkę rzutów karnych. Skuteczniejsi w ich egzekwowaniu byli moskwianie i oni grali będą w finale z Glasgow Rangers. (o-za)

Praca Nauka

Slusarz, spawacz, tokarz, przyjeżdżający na stałe. Warsztat, Obozowa 4. 11957g

Uczeń do warsztatu ślusarsko-tokarskiego — potrzebny. Poznań, Rebozka 37. 10179g

Starsze małżeństwo przyjeżdżające do warsztatu z mieszkaniami. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 10225g.

Szalfierza szkła przyjmuje. Wytwórnia luster St. Filscher, Poznań, ul. Garbarnia 65. 10283g

Tokarz samodzielny potrzebny. Walkowiak, Poznań, Dąbrowskiego 35/37 m. 10. 10323g

Angielskiego gruntownie szybko wyuczę, egzamin, wyjazd. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10280g.

Sprzedaż

Sprzedam za pół ceny syntetyczną sweterkę — złota brosza, wysoki połysk, szafę trzydrzwiową, łóżko francuskie, toaletkę, szafkę nocną. Hibnera 27 m. 2, od godz. 17. 8648g

Korzystnie sprzedam nowy aparat dziewiarski, dwupłytowy, zagraniczny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11848g.

Otkon — okulary słuchowe damskie nowe sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11151g

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska — Poznań, Czerwonej Armii 10. 7335g

Samochody

Uwaga, kierowcy! Wyważanie kół samochodowych oraz montaż ogumienia — wykonuje Zakład Usługowy, ul. Szczanieckiego 1, czynny od 10-18. 10481g

Skoda 1101. Magner, Poznań, Galla 5. 11688g

Warszawę M-20 — sprzedam. Miedzychodzka 4 m. 10. 12204g

Kupię nadwozie samochodu Warszawa, może być po wypadku. Koperski — Winna 15a m. 2. 10317g

Sprzedam Syrenę 103. Grunwaldzka 13 m. 13. 10287g

Komunikaty

Z uwagi na zwolnienie ob. Bolesława Szuberta z kierownictwa Punktu Usługowego Radio-Telewizyjnego GS-u — stwierdzamy, że z dniem 9 marca 1972 r. nie będziemy regulować jakichkolwiek należności z tytułu napraw gwarancyjnych i tenże nie jest upoważniony do wykonywania prac naprawczych w imieniu GS-u.

Zarząd GS Odolanów K2544

Kolegium Karno-Administracyjne przy PDRN Poznań — Grunwald — rozpoznając w trybie przyspieszonym sprawę ob. Mariana Żery, zam. Poznań, ul. Matejki 61 m. 12 — ukarało go 3 miesiącami aresztu zasadniczego za to, że w dniu 17. XI. 1971 r. około godz. 17 w Poznaniu przy ul. Matejki 61, będąc w stanie nietrzeźwym zakłócił porządek publiczny przez głośnie krzyki i pobicie dozorcy. K3996

Kolegium Karno-Administracyjne przy PDRN Poznań — Grunwald — rozpoznając w trybie przyspieszonym sprawę ob. Ryszarda Mowsa, zam. Poznań, ul. Podkarmarska 4 m. 1, ukarało go grzywną 4.500 — za to, że w dniu 27. IX. 1971 r. w Poznaniu przy ulicy Trybunalskiej 12, około godz. 1, będąc w stanie nietrzeźwości — powybił szyby w oknie posesji oraz używał słów wulgaryzmów.

Swoim zachowaniem zakłócił spokój i porządek publiczny. K3995

Dnia 20 kwietnia 1972 r. zmarła po krótkiej chorobie, przeżywszy lat 88 nasza najdroższa mama, babcia i prababcia, śp.

HALINA MAJEWICZOWA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

RODZINA

12372g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 18 kwietnia 1972 r. zginął śmiercią tragiczną mój drogi mąż i nasz kochany tatuś

JAN JANKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

Zona z córkami

12212g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 18 kwietnia 1972 r. zmarł nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 64, śp.

JÓZEF STRYKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 12 na cmentarzu w Cerażu Kościelnym.

W smutku pogrzeźni

córki, synowie, synowa i wnuczek

12200g

Dnia 18 kwietnia 1972 r. zmarła tragicznie moja najdroższa, nigdy niezapomniana żona, mama, synowa i bratowa, śp.

GRAŻYNA GŁĘBOCZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 kwietnia 1972 r. o godz. 16 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Pogrzeźni w ciężkim smutku

mąż z synkiem oraz rodzina

12185g

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Mirosławcu, pow. Wałcz, ul. Orła 6

SPRZEDA W RAMACH AKCJI DEPRECIACJI

materiały elektroinstalacyjne pełnowartościowe

Wyżej wymienione materiały — mogą kupować rolnicy indywidualni, jednostki państwowe i spółdzielcze.

PRZY SPRZEDAŻY UDZIELAMY WYSOKIEGO RABATU. K2

Lokale

Dla starszego małżeństwa kawalerkę własnościową lub pokój — kupię, wynajmę, najchętniej na Grunwaldzie. Możliwość zamieszkania na 2 pokoje, bez wygód w Puszczykowie. Oferty — K. Głogowski, Poznań, ul. Sowińskiego 30/32 m. 21. 12049g

Starsza pani emerytka — szuka pokoju pustego. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10339g.

Panu pokój wynajmę. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 10394g

Pokój 21 m², kuchnia, parter, własne zegary, oddzielna łazienka, wspólny hol i wc — zamienie na większe. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10402g.

Zguby

Różne

Zgubiono dziesięć w tramwaju dowody, kwity, fotografie pamiątkowe, no tezy adresowe — oddawce wynagrodzę. 12134g

Potrzebny mistrz cukierki, ewentualnie wspólnik. Oferty z życiorysem „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10453g.

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1 m. 4. 8608g

Kożuchy, płaszcze, kurtki skórzane farbuję, zamówisz odnowiam. 27 Grudnia 5. 12197g

Odstąpię lokal ul. Dąbrowskiego 1 magiel ręczny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10098g.

Przetargi

Spółdzielnia Pracy Spedytor w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 89 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na niżej wymienione SAMOCHODY:

1. Zuk A03, nr ewid. 155, nr rej. PE-44-32, nr silnika 1992, nr podwozia 23288 — cena wywoławcza 25.500 złotych.
2. Nysa, nr ewid. 249, nr rej. PI-71-40, nr silnika 0054, nr podwozia 20001 — cena wywoławcza 32.625 złotych.
3. Star, nr ewid. 133, nr rej. PB-35-07, nr silnika 11376, nr podwozia 25317 — cena wywoławcza 23.600 złotych.
4. Star, nr ewid. 323, nr rej. PK-31-18, nr silnika LWS-0048, nr podwozia 37488 — cena wywoławcza 17.700 złotych.

Pojazdy można oglądać w dniach 25-28. IV. 1972 r. w godz. 10-12, na terenie Spółdzielni przy ul. Dąbrowskiego 89.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa i instytucje upoważnione oraz osoby prawne posiadające zaświadczenia o celowości kupna dla potrzeb własnych.

Wadium 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić do Kasy Spółdzielni, do dnia 27. IV. 1972 r. godz. 13.

Przetarg odbędzie się w dniu 28. IV. 1972 r. na terenie Spółdzielni Pracy Spedytor w Poznaniu, ulica Dąbrowskiego 89, o godz. 11.

K3662

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo Budowlane nr 3 Poznań, ul. Cicha 8 (boczna od ul. Pułaskiego), zatrudni:

- ST. KSIĘGOWĄ MATERIAŁOWĄ,
- ST. KSIĘGOWĄ — operatorkę do maszyny Ascota,
- ROBOTNIKA MAGAZYNOWEGO,
- MURARZY,
- MURARZY - TYNKARZY,
- DEKARZY,
- ZDUNÓW,
- POMOĆNIKÓW MURARZY,
- POMOĆNIKÓW CIEŚLI,
- UCZNIÓW w zawodach: murarza, cieśli, blacharza — od dnia 1. IX. 1972 r. K2810a

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 223/229 — przyjmą do pracy w okresie sezonu letniego w Ośrodku Wczasowo-Kolonijnym Owce Głowy:

- MAGAZYNIERÓW,
- ZAPOTRZEBNIOWCÓW,
- KIEROWNIKÓW STOŁÓWKI,
- SZEFÓW KUCHNI,
- KUCHARZY,
- KIELNERKI,
- POMOCE KUCHENNE,
- SPRZĄTACZKI,
- ROBOTNIKA MAGAZYNOWEGO,
- RĄTOWNIKÓW,
- INSTRUKTORÓW K. R.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Socjalnym HCP Poznań, ul. Dzierżyńskiego 216. K2380

Zarząd Międzynarodowych Targów Poznańskich — przyjmie zaraz na stałe do pracy:

- MALARZA,
- ELEKTRYKA,
- OPERATORA sprzętu budowlanego,
- KIEROWCĘ,
- POMOĆNIKA OGRODNIKA,

oraz do prac okresowych:

- MALARZY,
- ELEKTRYKA,
- POMOĆ DEKARZA,
- POMOĆ MURARZA,
- PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH (sprzątanie po malarzach).

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Osobowy w Poznaniu, ul. Głogowska nr 14, pokój 115, w godzinach od 11-13. K3109

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych, Poznań, ul. Jeżycka 42 — zatrudni:

- MONTERÓW, ROBOTNIKÓW przyruchonych i niewykwalifikowanych — w zakresie robót telekomunikacyjnych na terenie województwa.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w Budownictwie Łączności. K3426

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 kwietnia 1972 r. zmarł niespodziewanie, opatrzony Sakramentami św., w 63 roku życia mój ukochany mąż, nigdy niezapomniany ojciec i dziadek, śp.

ROMAN KACZA

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Mosinie.

Zona z rodziną

Mosina, plac 20 Października 22. 12247g

W dniu 18 kwietnia 1972 r. zginęła śmiercią tragiczną w 25 roku życia najukochańsza córka, wnuczka, siostra, szwagierka i ciocia

GRAŻYNA GŁĘBOCZYK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 kwietnia 1972 roku o godz. 16 na cmentarzu sołackim przy ul. Lutyckiej,

o czym zawiadamiają pogrzeźni w smutku

RODZICE

12175g

W dniu 19 kwietnia 1972 r. zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, brat, wujek i kuzyn, śp.

STANISŁAW TULECKI

powstaniec wielkopolski

Nabożeństwo zostanie odprawione w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 15 w kościele w Białej, po czym nastąpi pogrzeb do grobu rodzinnego na cmentarzu parafialnym.

W ciężkim smutku

żona, rodzina i przyjaciele

12230g

Dnia 19 kwietnia 1972 r. zmarła, namaszczona Olejami św., przeżywszy lat 54, śp.

LUDWIKA MACZYŃSKA

z domu ANDRZEJEWSKA

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Komornikach w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 10.

O bolesnej stracie zawiadamiają

mąż i rodzina

Komorniki, Stawna 8. 12242g

Dnia 18 kwietnia 1972 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ojciec, brat, teść, szwagier, dziadek i wuj, przeżywszy 81 lat, długoletni pracownik ZEP, śp.

LUDWIK WOŹNIAK

ppor., powstaniec wielkopolski odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 12 na cmentarzu komunalnym na Główniej.

Pogrzeźni w smutku

synowie z żonami, córka mężem i wnuki

12235g

W dniu 18. IV. 1972 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz troskliwy ojciec, teść i niezapomniany dziadek, śp.

FRANCISZEK STRABEL

powstaniec wkłp. i cytaelowiec

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Zyciowych pamięci Zmarłego zawiadamiają pogrzeźni w żalobie

żona, córki, zięciowie i wnuki

Poznań, Sienkiewicza 10 m. 11.

Dopjazd na cmentarz autobusem MPK z ulicy Sienkiewicza. 12208g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 kwietnia 1972 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany brat, szwagier i wujek, śp.

ks. ROMAN HILDEBRAND

długoletni proboszcz parafii mosińskiej, kanonik honorowy Kapituły Metropolitalnej w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 23 kwietnia br. o godz. 16 w Mosinie.

W smutku pogrzeźni

siostry i brat z rodziną

12264g

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań 2. Grunwaldzka 19. Redaguje kolegium: Feliks Błot Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (redaktor naczelnego).

Telefony: centrala 600-41 łączą wszystkie działy. Informacje dla czytelników — dział łączności z czytelnikami — 657-18. Sekretariat redakcji — 648-65. Sekretariat — 454-09.

Tydzień kultury na jezdni

Tradycyjnym zwyczajem pod koniec kwietnia organizowany jest Tydzień kultury na jezdni. W tym roku przypada on na okres od 23 do 30 bm., zaś realizowany będzie pod hasłem: „Stop! Człowiek na przejściu”.

W okresie trwania Tygodnia poprzez różne formy propagandy i profilaktyczne, Służba Ruchu MO, społecznie inspektory ruchu drogowego, ORMO i inni, będą przypominali zarówno kierowcom jak i osobom pieszym, podstawowe zasady współzycia w ruchu drogowym. Chodzi o to, aby kierowcy respektowali prawa pieszych, szczególnie zaś osób starszych i dzieci, przy przechodzeniu przez jezdnię. Z drugiej strony kampania ma uświadomić pieszym niebezpieczeństwo, jakie grozi przy przekraczaniu jezdni w sposób niezgodny z przepisami.

Zwrócenie szczególnej uwagi

na te sprawy w tegorocznym Tygodniu kultury na jezdni, podyktowane zostało zbyt dużą ilością wypadków wśród pieszych. W ubiegłym roku wynosiły one w Polsce około 45 procent, a więc znacznie więcej niż w innych krajach, w tym również w takich, w których samochodów jest o wiele więcej niż u nas.

Poszczególne organizacje zajmujące się sprawami bezpieczeństwa w ruchu drogowym, jak również przedsiębiorstwa transportowe, opracowały własne programy działania. Wydział Komunikacji Prezydium RN Poznania, zamierza — wzorem lat ubiegłych — zorganizować barwny korowód pojazdów, który przejedzie ulicami Poznania i za pomocą różnych hasel, megafonów itp. przypominać będzie wszystkim użytkownikom dróg zasady kulturalnego współzycia na jezdni.

Poza realizacją hasła „Stop! Człowiek na przejściu”, organa MO i współdziałająca z nimi ORMO, zwracać będą również uwagę na stan techniczny pojazdów, ich przygotowanie do eksploatacji w okresie lata, estetykę, jak i na problemy alkoholizmu. Wydział Komunikacji Prezydium RN Poznania zamierza także przeanalizować liczbę i użycowanie przejść dla pieszych, gdyż nie zawsze jest ono właściwe. (s)

echa naszych publikacji

Pouczono

Odpowiadając na naszą krytykę („Głos” z 22 ubm.) sposobów wykorzystywania instalacji mikrofonowo — megafonowej na poznańskim dworcu głównym — Oddział Ruchowo — Handlowy PKP poinformował nas:

„W stosunku do winnych wyciągnięto wnioski służbowe oraz pouczono wszystkich pracowników związanych z obsługą podróży o obowiązujących w tym zakresie zasadach współzycia społecznego i o „kulturze słowa”.

Przyjąć wypada to z zadowoleniem. Może więc nie będą się więcej zdarzały również takie sytuacje jak zaobserwowana już po naszej publikacji, 27 ubm., kiedy najpierw nie uprzedzono oczekujących na przybycie pociągu z Jeleniej Góry (g. 23.40) o jego spóźnieniu; następnie zapowiedziano jego przyjazd na inny peron, by za chwilę odwołać tę informację; wreszcie ogłoszono, że pociąg ów już przyjechał, podczas gdy faktycznie kołował się gdzieś między Luboniem a Dębem.

Chyba niczego więcej jak tylko trochę dobrych chęci trzeba, żeby także w Poznaniu odjeżdżające pociągi żegnano słowami „szczęśliwej podróży”, a przyjeżdżające — „witamy w Poznaniu”. Sugerowaliśmy to i w poprzedniej publikacji, ale na ten temat Oddział Ruchowo — Handlowy się nie wypowiedział. Wciąż może głos zabierze DOKP (—)

CYRK

„ARENA” (plac przy Stadionie im. 22 Lipca) — g. 19.

KONCERTY

AULA UAM — g. 17 — VI Koncert „Pro Sinfonica” i Stopnia Collegium Musicorum Poseniensium; Poznański Zespół Perkusyjny.

DYŻURY

SZPITAL: Interna, chirurgia ogólna, okulistyka — ul. Garbary 17; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Krzywiewicza 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49.

Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chelmońskiego 20); wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66; porady lekarskie, tel. 637-35; dla pow. poznańskiego, tel. 566-66.

Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.

Apteki: Dzierżewskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Kórnicka 24, Mickiewicza 22, Słowiańska, Starolecka 78 (dyżury nocne), Marcinkowskiego 11 (cała doba).

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.

Premiera w Teatrze Nowym

W sobotę, 22 bm. na scenie Teatru Nowego w Olimpii odbędzie się premierowe przedstawienie słynnej komedii C. Goldoniego „Sługa dwóch panów”. Spektakl wyreżyserowała Krystyna Meissner. Scenografia Józefa Napiórkińskiego.

W roli Truffaldina wystąpi Tadeusz Wojtych.

Początek przedstawień o godz. 19. (na)

nej; 0.10 Program nocny z Gdańska.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10. 12.05. 15. 16. 20. 23. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.50 Muzyczny dialog: puzon — fortepian; 8. W trosce o nasze dziecko: 8.35 Mapa bohaterstwa: 8.50 Melodie ludowe: 9.00 Warty i Pilicy: 9.30 „Górniki” — ekspres muzyczny; 9.35 Z życia ZSR: 9.55 Muzyczny przewodnik po: 10.05 10.25 „Moje leżenie woda” — opow. I. Koniusz: 10.45 Kompozycja tygodnia — K. W. Gluck: 13 Czas dobrych gospodarzy: 13.15 Przechadzki po Poznaniu: 13.40 „Pani na Czachach” — fragm. pow.: 14.05 Przeboje znanego Morza Śródziemnego: 14.30 Estrada „Przyjaźni”: 14.45 „Blekitna sztafeta”: 15 Koncert Chóru Rogo. Wrocławskiej PR pod dyr. E. Kądasza: 15.20 Puccini w wersji instrumentalnej: 15.40 Recital skrzypcowy W. Wilkomirskiej: 17.15 „45 lat Rozgłośni Poznańskiej”: 17.25 Poznański koncert: 17.55 Radioexpress: 18.10 Komentarz aktualny K. Kolanowskiego: 18.20 „Sonda” — dżw. magazyn ekonomiczno-społeczny: 19.15 Język angielski: 19.30 Transmisja koncertu symf. z Sali Filharmonii Narodowej w Warszawie: 21.16 Wiersze L. Lewina: 21.35 Muzyczna Szkoła Yehudi Menuhina: 22.33 Dziś wieczór gramy: 23.20 S. Rachon zaprasza.

WIADOMOŚCI: 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 9.30. 12.05. 14. 16. 19. 22. 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20. 31. 41 i 49 m: 7.50 Mikrorecepty zespołu „Formula V”: 8.05 Mój magnetofon: 8.35 Muzyczna poczta UKF: 9. „Śniegi pływają” — odc. 4 pow.: 9.10 K. M. Weber — Koncertstueck

Na linii gorącej pomocy

Na portrecie z lat trzydziestych XVII w., pędzla N. E. Pickenoya, wielki hollenderski lekarz, chirurg i anatom Mikołaj Tulp, wskazuje prawą ręką na płonącą świecę. Napis na tablicy barokowej, znajdujący się na balustradzie, o którą Tulp się opiera głosi: „Spalam się dla pożytku innych”.

Lekarz powinien według stałej zasady pomagać szybko, niezawodnie i przyjemnie, gość w każde wezwanie. Tak się złożyło, że w Szpitalu Miejskim im. Strusia pracuje małżeństwo lekarzy, o specjalizacjach, wymagających własnie bezustannej gotowości nie

sienia pomocy. Są to: Danuta Kawczyńska — specjalista analityki lekarskiej i Stanisław Kawczyński — anestezjolog.

HASŁO „NA RATUNEK”

W tych wszystkich sytuacjach, w których o uratowaniu życia decydują nieraz sekundy, niezbędna jest działalność anestezjologa w pomocy naglej, w szpitalu. Lekarze ci przestali już być „specjalistami od podawania narkozy”, są partnerami innych specjalistów w walce o ludzkie życie w przypadku zawału, gdy pacjent dusi się lub zapada na śpiączkę itp. Ich interwencja pozwala wprowadzić chorego ze śmierci klinicznej.

Anestezjolog Stanisław Kawczyński pracuje w szpitalu im. Strusia od 1964 r. Jest zastępcą ordynatora oddziału intensywnej terapii, prowadzi punkt krwiodawstwa.

Rocznie przez tę intensywną terapię przechodzi około 1000 pacjentów — 10 proc. wszystkich pacjentów szpitala. Trafiają tu chorzy po ciężkich operacjach, osoby z walem i z potencjalnym niebezpieczeństwem zawału. Wszyscy, którzy wymagają intensywnej nadzoru, zastosowania aparatury pobudzającej pracę serca, ułatwiającej oddech.

Czerwony punkcik na monitorze rejestrującym pracę serca skacze w górę i w dół — kreśląc linię życia. W pogotowiu precyzyjny sprzęt medyczny. Lekarz tu pracujący i pielęgniarki znać muszą nie tylko tajniki sztuki lekarskiej. Ich ucho musi być wysłuchane na „muzykę” każdego z tych aparatów — czy pracują normalnie, czy nie ma jakichś zakłóceń. Przy łóżku chorego tlen, kroplów ki, krew.

NIEZAWODNY POMOCNIK

Danuta Kawczyńska prowadzi w szpitalu całe zagadnienie transfuzjologii. Kierowana przez nią placówka podejmuje bez przerwy trud dodatkowych badań, by wyeliminować wszelkie pomyłki, by podana krew — zamiast dużej pomocy nie stanowiła dodatkowego obciążenia dla i tak ciężko chorego człowieka. Odpowiedzialność lekarza za podanie właściwej grupy krwi jest ogromna. Więc przed podaniem jej choremu raz jeszcze sprawdza się jej grupę, przeprowadza tzw. próby krzyżowe (potrzebne do ustalenia, czy dana krew można choremu podać bez obawy konfliktu serologicznego) w trzech różnych środowiskach.

Podobne znaczenie mają wyniki innych badań, od których zależy decyzja podjęcia operacji. Można — postępując się przenosią — powiedzieć, że w momencie wydania wyników tych badań pani Danuta przekazuje niejako pacjenta pod dalszą opiekę swego męża, anestezjologa.

Zadaniem anestezjologa jest bowiem także prowadzenie chorego przez operację, opieka po operacji, zapobieganie i walka ze wstrząsem, mogącym doprowadzić do obniżenia tętnicznego ciśnienia krwi i zaburzenia ważnych dla życia czynności. Prof. dr med. Wiktor Dega powiedział kiedyś, że anestezjolog nie tylko ratuje życie

chorych — przedłużają też życie chirurgów, odciążając ich w czasie operacji od troski o stan chorego.

SZPITALNA LINIA GORĄCEJ POMOCY

O skutkach leczenia decyduje także organizacja udzielanej pomocy. Utworzenie w Szpitalu Miejskim im. Strusia punktu reanimacyjnego tuż przy izbie przyjęć pozwala na pomoc natychmiastową. Kartki pogotowia przywożą coraz więcej przypadków spraw sercowych, ofiar wypadków ulicznych, nie brak niedoszłych samobójców. Decydują o ich życiu sekundy. Obrazków ilustrujących udzielaną pomoc dostarcza każdy ostry dyżur szpitala. Anestezjolog ma pełne ręce roboty.

By pomoc była w pełni skuteczna, przy tej izbie przyjęć istnieje pracownia badań pilnych, pozwalająca w ciągu kilku minut otrzymać wyniki podstawowych badań laboratoryjnych (m. in. morfologię, czas krwawienia i krzepnięcia krwi, grupę krwi, tzw. krzyżówki potrzebne do transfuzji, poziom cukru we krwi itp.). Pracownia badań pilnych, nad którą czuwa specjalista analityki lekarskiej Danuta Kawczyńska, wchodzi w skład centralnego laboratorium, stanowiąc jego wydzieloną komórkę.

I tutaj, na linii „gorącej pomocy”, spotykają się dla dobra chorego wyniki pracy tych dwójki ludzi, których połączyła wspólnota zainteresowań. Stanowią cząstkę tej „armii w bieli”, która — że posłużę się słowami Mikołaja Tulpa — „spala się dla pożytku innych”. (bw)

POZNAŃ WZOREM ŁADU

Czekają na likwidację

Barak na pierwszym zdjęciu znajduje się przy ul. Solnej, w dość uczęszczanym i reprezentacyjnym punkcie miasta, tuż przy pl. Wielkopolskim. Na temat potrzeby jego likwidacji zapisało już chyba tony papieru. Niestety, użytkownik — Instytut Techniki Budowlanej z Warszawy — przeciwdziała się likwidacji tej „okazalej” siedziby. Nie kwapią się też do likwidacji baraku stojącego przed nowoczesnym budynkiem „Polfy” jego dotychczasowi użytkownicy. Całe otoczenie nowej wytwórni farmaceutyków uporządkowane, a pozostał jedynie ów szpetny obiekt na samym froncie. Nie sądzimy, że jest to załączek skansenu budownictwa barakowego ze schyłku XX wieku.

W ramach kampanii „Głosu” i władz miejskich pod hasłem: POZNAŃ WZOREM ŁADU postulujemy natychmiastowe usunięcie obu szpetnych nasz gród obiektołów. (c)

Fot. (2) — K. Przychodzki

W pracowni badań pilnych — badanie poziomu elektrolitów w surowicy na fotometrze płomieniowym. Przy aparaturze — Jerzy Nowak, technik analityki. Fot. — K. Przychodzki

Spotkania kulturalne WSR-owców

Tegoroczne Spotkania Kulturalne Studentów Wyższych Szkół Rolniczych, zorganizowane przez Radę Uczelnianą ZSP, WSR oraz Środowiskowy Klub Studencki „Nurt” odbywać się będą 22 i 23 bm.

Dwudniowe sympozjum przebiegać będzie pod hasłem „Społeczno-kulturowa funkcja absolwentów Wyższych Szkół Rolniczych w środowisku wiejskim”.

„Uczta duchową” towarzyszącą tej tradycyjnej już imprezie będą VI Akademickie Mistrzostwa Polski Par Tanecznych (na tę niezwykle widowiskową imprezę zapraszają studenci nie tylko przedstawiciele społeczności akademickiej, lecz również mieszkańcy Poznania). Ogólnopolski Przegląd Zespołów Tańca Towarzyskiego, Ogólnopolski Przegląd Studenckich Zespołów Baletowych, koncert z cyklu Opera Viva, oraz spektakl studenckiego teatru „Nurt”.

(ask)

INFORMUJEMY

KD MO Grunwald jest w posiadaniu znalezionej torby turystycznej z zawartością odzieży roboczej — ochronnej. Osoba poszkodowana proszona jest o zgłoszenie się po odbiór w KD MO Grunwald, ul. Matejki 57, w godz. 8—16.

Komenda Dzielnicy MO Wilda prowadzi dochodzenie przeciwko Zbigniewowi Duszyńskiemu, zam. Poznań, ul. Żupańskiego 8/9, który wyłudzał w 1971 r. pieniądze od różnych osób pod pretekstem naprawy telewizora. Osoby pokrzywdzone proszone są o zgłoszenie się w KD MO Wilda, ul. Chłapowskiego 12, pok. 107, tel. 412-412.

Dom Kultury Drukarza zaprasza miłośników turystyki i zabytków na spotkanie z inż. Feliksem Kłaczynskim — wykonawcą modeli wiatraków i gawędziarzem, który dzisiaj o godz. 18.30 będzie oprowadzał po własnej wystawie „Wiatrak — zabytki techniki i sztuki ludowej”. Wystawę zwiędzać można codziennie (oprócz niedzielałów) w godz. 17—22.

Klub Zjednoczonego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów — Oddział Miejski nr 2 zaprasza członków i sympatyków na prelekcję dr. B. Winklerowej pt. „Światowa Organizacja Zdrowia w walce z nowotworami”. Wykład odbędzie się dzisiaj o godz. 17 przy ul. Młyńskiej 5/3.

Ograniczenie dostaw wody

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu zawiadamia mieszkańców oraz zakłady pracy, że w związku z pracami remontowymi na urządzeniach wodociagowych w dniu 23. IV. 1972 roku w godz. od 4 do 14, nastąpi obniżenie ciśnienia wody w dzielnicy Nowe Miasto.

Całkowitego dopływu wody pozabawione będą ulice Bożeny, Pułsta i Wandy. Upraszają się mieszkańców i zakłady pracy dzielnicy Nowe Miasto o dokonanie odpowiednich zapasów wody. (M-3974)



RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 7.30 Muzyka, rzeczy interesujące, refleksje; 8.08 Reportaż: 8.16 Melodie na zamówienie; 8.25 Co słychać w Polsce... na świecie; 8.30 Dla domu i dla ciebie; 9 Dla kl. IV liceum: „Rola chemii w kierowaniu rozwojem roślin”; 9.20 Z włoskiego baroku; 9.40 Dla przedszkolaki: „Kwiecień — plecień”; 10.05 „Za kotłami” — fragm. pow. K. Traciwiewicza z tomu „Papierowy mur”; 10.25 Piosenki z helcanem: 10.50 Polskie tańce ludowe gra Zespół Ludowy Róża. Warszawskiej; 11 Dla kl. VIII (fizyka polski): „Przypomnijmy sobie” — montaż literacki; 11.30 Piosenka ra dziecka o Warszawie; 11.45 Posten w gospodarstwie domowym; 12.25 Z poznajskich fonoteki muzycznej; 13 Dla kl. IV liceum: „Tak samo, czy inaczej?” — Dvskusia literacka; 13.20 Swojskie melodie gra zespół akordeonistów T. Wesolowskiego; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 Reportaż literacki J. Rybczyńskiego; 14.20 Z naszych sal koncertowych; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 „Alfa i Omega”; 16.30 Popołudnie z młodością; 16.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Z księgarskiej lavy; 19.30 Kup nie kupię — posłuchaj warto; 19.45 Koncert zżeczny; 20.30 Przez Wilamowice do Cieszyńska; 21 Gospodarskie rozmowy: „Usługi i handel w rolnictwie”; 21.15 Z księgarskiej lavy; 21.20 Przypomnijmy Lucienne Bover; 21.30 Polska w oczach turystów — z NRD aud. W. Zdrówskiego; 22 Magazyn studentek; 23.10 O co tu chodzi; 23.15 Koncert polskiej muzyki kameral-